

Woronowski, Franciszek

Właściwe ustawienie pasterskiej działalności Kościoła - przynaglająca potrzeba współczesności

Studia Teologiczne 3, 83-120

1985

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. FRANCISZEK WORONOWSKI

WŁAŚCIWE USTAWIENIE PASTERSKIEJ DZIAŁALNOŚCI KOŚCIOŁA - PRZYNAGLAJĄCA POTRZEBA WSPÓŁCZESNOŚCI

Treść: Wstęp; I. Chrystocentryzm Bożego planu odnowienia; II. Pełnia dobra w Chrystusie; III. Miłość – droga do pełni dobra; IV. Przyczyny opóźniające właściwe ustawienie się duszpasterstwa i apostołstwa; V. Konieczność ustawiania duszpasterstwa na jednocześnie świata w Chrystusie; VI. Rozwijanie właściwej teologii pastoralnej; Wnioski końcowe.

WSTĘP

Pastoralna działalność Kościoła stanowi rzeczywistość w hierarchii wartości ludzkich najwyższej rangi. Dotyczy ona bowiem zagadnień doprowadzenia ludzi do udziału w życiu i naturze Boga oraz doskonalenia całego porządku doczesnego. W tym celu ukonstytuował ją Jezus Chrystus na wszystkie czasy (Mt 28,20) i ona stanowi niezaprzeczalny oraz decydujący czynnik przeobrażania i doskonalenia świata. Stąd wypływa jej bezsporna aktualność i wielkość znaczenia.

Pastoralna działalność Kościoła, odnosząca się zawsze do konkretnych ludzi wpisanych w zmienną rzeczywistość cywilizacyjną świata im współczesnego, jest wielce złożona. Z uwagi na występujący w niej czynnik ludzki może ona być i rzeczywiście bywa różnie pojmowana i traktowana. Zachodzą w niej w ciągu dziejów przeakcentowania jednych aspektów zasadniczego celu a przesunięcia na margines innych, występują zawężenia pojmowania jej podmiotu oraz splotone pojmowanie przedmiotu odniesienia, brak harmonii w stosowaniu środków odpowiednich do celu, przejawiają się fragmentaryczne traktowania charakteru funkcji podmiotu. Zjawiska te osłabiają siłę oddziaływania posłanniczej działalności Kościoła w świecie, czynią ją wycinkową, powierzchowną. Z tego względu właściwe ustawienie całokształtu pastoralnej działalności Kościoła ma ogromne znaczenie.

W ustawieniu omawianej działalności idzie bowiem o całościowe określenie jej obiektywnego celu jako wizji, dla której realizacji działalność ta istnieje, właściwe pojmowanie jej podmiotu, charakteru jego uczestnictwa w tej działalności, o traktowanie przedmiotu odniesienia oraz o stosowanie właściwych dla jej celu metod i środków jego osiągania. Są to istotne czynniki właściwego ustawienia całej pastoralnej działalności. Kluczowym zaś dla nich elementem jest określająca całościowo i autentycznie cel wizja, dla której realizacji pastoralna działalność Kościoła jako jego posłannictwo została postanowiona i zapoczątkowana.

Zagadnienie właściwego ustawienia całej działalności pastoralnej jest obecnie szczególnie aktualne. Po pastoralnym i ekumenicznym Soborze Watykańskim II Kościół pogłębia swoją samoświadomość i dokonuje głębokich przemian w swym

życiu wewnętrznym, stawiając przed duszpasterstwem nowe zadania. Pełna realizacja posoborowej odnowy życia Kościoła wymaga niewątpliwie nowego ustawienia całej pastoralnej działalności. Z drugiej strony głębokie przemiany w świecie (KDK 5,6,7) i charakter cywilizacji współczesnej stawiają przed duszpasterstwem wysokie wymagania oraz niespotykane dotychczas trudności. W tej sytuacji właściwe ustawienie całokształtu pastoralnej działalności jest nie tylko aktualne, ale przynaglające.

Z naciskiem jednocześnie trzeba podkreślić, że zagadnienia właściwego ustawienia całokształtu działalności pastoralnej Kościoła nie rozwiązują tworzone poszczególne ruchy, wycinkowo dotykające życia religijnego. Współczesna sytuacja wymaga wyjścia duszpasterstwa ze splotu i zawężeń, które powstały w uwarunkowaniach dziejowych, i przejścia na jego autentyzm i pełnię. Autentyzm i pełnia pastoralnej działalności wymagają chrystocentrycznego jej ustawienia, ogarniającego wszystkie elementy w niej występujące i powszechnego stosowania takiego ustawienia.

Właściwe ustawienie całej działalności pastoralnej musi mieć za podstawę wyjściową zasadniczą myśl Bożego planu odnowienia świata. Dla jej realizowania bowiem przyszedł na ziemię Chrystus i do służby tej zasadniczej myśli powołał Kościół do istnienia. Rozwiązanie problemu właściwego ustawienia pastoralnej działalności ma zatem swój klucz w analizie nauki objawionej o istocie Bożego planu odnowienia, pełni dobra, do którego ma dążyć człowiek w świecie odnowionym, drodze do tego dobra. Z nich bowiem wynika pełna wizja, dla której realizacji jest powołana działalność pasterska Kościoła. W ich świetle można pewniej i pełniej poznać hamulce, które utrudniają właściwe ustawienie omawianej działalności, konieczność przyjęcia zasady organizującej właściwie tę działalność oraz koncepcję właściwej teologii pastoralnej – mającej służyć prawidłowemu rozwijaniu posłanniczej działalności Kościoła. Zagadnienia te warto naświetlić w poszczególnych punktach, by wyprowadzić z nich zasadnie założenie właściwego ustawienia całokształtu pasterskiego i apostołskiego działania oraz wykazać konieczność stosowania tego założenia przez wszystkich uczestników posłanniczej działalności Kościoła jako obowiązującą prawidłowość.

I. CHRYSOCENTRYZM BOŻEGO PLANU ODNOWIENIA

Źródłem, z którego bierze początek cała zbawcza rzeczywistość, jest odwieczny plan Boga przywrócenia ludziom utraconego przez nich synostwa Bożego i dialogu miłości – zerwanego przez odrzucenie przez człowieka Bożego powołania.¹ Człowiek bowiem świadomie zerwał dialog miłości w akcie odmowy posłuszeństwa swemu Stwórcy. Przez akt ten zniszczył on jednocześnie jedność między ludźmi. Proklamował nieistnienie dla człowieka jakiegokolwiek nakazu i zakazu. Wraz z utratą synostwa Bożego odwrócił się on od dobra, które daje człowiekowi jedność z Bogiem i innymi ludźmi, i wprowadził w życie na ziemi anomię.² Bóg jednak w swym miłosierdziu nie opuścił człowieka (por. KK 2). W sposób nowy i ostateczny postanowił wkroczyć w historię ludzką (DM 3), podejmując pełen tajemnicy plan odnowienia wszystkiego w Chrystusie (Ef 1,10). Cała rzeczywistość zbawcza jest więc realizacją odwiecznego i ogarniającego całe dzieje ludzkie planu Bożego, w którym wszystko jest skierowane ku Chrystusowi.

1. Chrystus celem wszystkich ludzi

W odwiecznym swym planie odnowienia Stwórca postanowił przywrócić ludziom utracone synostwo Boże przez zjednoczenie ich z wcielonym w naturę ludzką Słowem Bożym. W tym celu z miłości Bożej Chrystus zjednoczył w swojej osobie Bóstwo i człowieczeństwo. Przez wcielenie w ludzką naturę zjednoczył się z każdym człowiekiem. Sobór Watykański II przypomina: „Syn Boży przez wcielenie swoje zjednoczył

¹ Por. *Powołanie chrześcijańskie. Zarys teologii moralnej*, t. 1: *Istota powołania chrześcijańskiego*, Opole 1978², s. 63–64.

² Por. tamże.

się jakoś z każdym człowiekiem“ (KDK 22).³ Przyjawszy ludzką naturę, Syn Boży dokonał odkupienia wszystkich ludzi (2 Kor 5, 14). Stało się ono nowym stworzeniem. W nowym Adamie, którym jest Jezus Chrystus (DM 3; KDK 22), świat „odzyskuje na nowo swą pierwotną więź z samym Boskim źródłem Mądrości i Miłości”.⁴ Ze swej strony człowiek jednoczy się z Chrystusem przez wiarę i chrzest. Przez wiarę i chrzest człowiek bowiem włącza się w Jego śmierć i zmartwychwstanie,⁵ zespała się z Nim. Zespolenie to Sobór Watykański II nazywa wielokrotnie „wcieleniem w Chrystusa“ (KK 31; DE 22; DM 15,36). Zespolenie to jako żywe zjednoczenie człowieka z Chrystusem pogłębia się przez pożywanie Eucharystii. Jezus bowiem objawił: „Kto pożywa moje ciało i pije moją krew, trwa we mnie a ja w nim“ (J 6,56). Pożywający Eucharystię pozostaje zjednoczony z Chrystusem, wchodzi w wspólnotę z Nim.⁶ Ta zaś wspólnota to nierozdzielne z Nim złączenie, trwanie w Nim na podobieństwo odrośli winnego krzewu (J 15,4). Trwanie w Chrystusie – to istota chrześcijaństwa.⁷ Kto bowiem nie trwa w tym zjednoczeniu z Chrystusem, odpada od Niego jak uschnięta gałązka od swego pnia, z którego czerpała swe siły żywotne (por. J 15,6). Wreszcie zjednoczenie człowieka z Chrystusem dopełnia się w otrzymaniu Ducha Świętego, który napełnia nas i jednoczy w jedno Mistyczne Jego Ciało (KK 7,13). Zjednoczeni z Chrystusem w Jego Duchu Świętym stajemy się synami Bożymi, uczestniczącymi w życiu Bożym (KK 2–3) oraz naturze Bożej (KK 40). Chrystus jest więc celem wszystkich ludzi – aktualnie żyjących na ziemi i tych, którzy przyjdą jeszcze na świat do końca jego istnienia. W Chrystusie rozwiązuje się zagadka bytu i sensu cierpienia oraz śmierci człowieka, jego powołania (KDK 22). W świetle objawionego Bożego planu odnowienia wszystkiego w Chrystusie zjednoczenie z Nim jest najwyższym celem każdego człowieka.

O Chrystusie, jako najwyższym naszym celu, poucza Objawienie Boże na różny sposób. Przede wszystkim On jest tym, który gładzi grzechy świata (J 1,29). Jest jedynym Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi (1 Tym 2,5). Przyszedł odnowić „wszystko“ (Ef 1,10), za wszystkich umarł na krzyżu (2 Kor 9,14). Jego stanowisko jest kosmiczne. W Liście do Kolosan św. Paweł pisze: „Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie“ (Kol 1,17). On jest Drogą, Prawdą i Życiem (J 14,6). Jest więc centrum i celem wszystkiego (KDK 10,45; KK 17). Ku zjednoczeniu z Nim ma prowadzić autentyczna działalność pastoralna Kościoła, który jest parasakramentem.

2. Kościół – prasakramentem

Po dokonaniu odkupienia Chrystus w realizacji jednoczenia świata z sobą posługuje się swoim Kościołem. Dla tego właśnie celu powołał go do istnienia, wyposażył w słowo Boże i sakramenty, udzielił mu władzy i posłał w świat, by w nim działał w Jego imieniu. Kościół jest więc sakramentem Chrystusa w jednoczeniu świata z sobą.

Widzialny w świecie Kościół jest tajemnicą Chrystusa.⁸ On jest w nim obecny i działa przez niego w świecie. Jest w nim obecny przez Ewangelię i w czynnościach liturgicznych. Konstytucja o liturgii świętej poucza: „Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele“ (KL 7). Jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi (tamże). Jest obecny swoją mocą w sakramentach tak, że gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci (tamże).⁹ Jest obecny

³ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 8.

⁴ Tamże.

⁵ Rz 6,3–5; por. K. Romaniuk, *List do Rzymian. W: Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, cz. 2 Poznań–Warszawa 1975, s. 648.

⁶ Por. L. Stachowiak, *Ewangelia wg św. Jana*, Poznań–Warszawa 1975, s. 220–221; A. Vanneste, *L'évangile de Fête – Dieu*, Jn 6,55–58: *Le pain de vie descendu du ciel*, Assemblée du Seigneur, 54 (1966) 41–53.

⁷ Por. L. Stachowiak, dz. cyt., s. 324.

⁸ Por. A. Mazzoleni, *La parrocchia*, Napoli 1969, s. 55.

⁹ Por. św. Augustyn, *In Joannis Evangelium Tractatus VI*, cap. I. 7 (PL 35, 1428); Pius XII, Encyklika *Mystici Corporis Christi*, AAS 35 (1943) 218.

w Eucharystii i przez swego Ducha Świętego, którego obiecał i zesłał. Duch Święty, jeden i ten sam w Głowie i członkach, cały Kościół ożywia, jednoczy i porusza (KK 7), rządzi nim (DE 2). Kościół, w którym Chrystus jest w różny sposób obecny, jest narzędziem w jednoczeniu z Nim świata.¹⁰ Tak jak Słowo Boże raczyło posłużyć się naszą naturą, aby odkupić ludzi swą bolesną męką – tak w podobny sposób czyni Ono poprzez wieki użytek ze swego Kościoła, aby utrwalić dzieło, które zaczęło.¹¹ Podkreślił to Sobór Watykański II, wyjaśniając w Konstytucji *Lumen gentium*, że „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego“ (KK 1).

Jako narzędzie Chrystusa w jednoczeniu świata z Bogiem, Kościół jest rzeczywistością, w której to jednocześnie dokonuje się jako wzrost Mistycznego Ciała. Rzeczywistością tą jest mesjaniczny Lud Boży, którego Głową jest Jezus Chrystus (KK 9). Udziałem tego Ludu jest godność i wolność synów Bożych, w których sercach Duch Święty mieszka jako w świątyni (tamże). Prawem jego jest nowe przykazanie miłowania. Lud ten Chrystus miłuje jako Oblubienicę (KK 6,14; KL 7). Rzeczywistość ta stanowi jednocześnie Jego Mistyczne Ciało, którego On sam jest Głową, a Duch Święty jednoczy je niejako jeden organizm (KK 8,14,22). Mistyczne Ciało Chrystusa jest jednocześnie przez tajemnicę płodnej miłości Chrystusa Matką, ponieważ przez słowo i chrzest poczyna i rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych (KK 64). W Kościele Chrystus zgromadza więc rozproszonych synów ludzkich w jedno swoje Mistyczne Ciało. Ciało to jest zatem narzędziem Chrystusa, w którym jednoczy On ludzi z Bogiem i ich między sobą w jedną społeczność wiary, składania czci Stwórcy i miłości. Narzędziem tym Chrystus posługuje się jako podmiotem hierarchicznie zorganizowanym.

Jednocześnie Kościół jest narzędziem, przez które Chrystus działa dla postępu omawianego jednoczenia. Działa On bowiem nieustannie, by zjednoczonych z sobą w tej jedności utrzymać, utwierdzić i zachować. Działa ponadto, by do tej jedności przyprowadzić tych wszystkich, którzy są jeszcze poza nią.

Zjednoczeni z Chrystusem przez wiarę i chrzest, posilani Eucharystią i otrzymujący pomoc Ducha Świętego, mają wolną wolę i podlegają słabościom wewnętrznym oraz wpływom zewnętrznym. Pozostają więc w stanie ciągłej próby i niebezpieczeństw. Potrzebują zatem pomocy Kościoła w utrzymaniu jedności z Chrystusem i dźwignaniu się w razie jej osłabienia a nawet zerwania. Tę pomoc ma właśnie nieść im działalność pasterska i zarazem apostołska Kościoła. O jej znaczeniu uczy doświadczenie wieków.

Równocześnie w świecie żyje wielka ilość ludzi, którzy jeszcze nie zjednoczyli się z Chrystusem przez chrzest. Kościół może im pomagać w tym zjednoczeniu przez głoszenie Ewangelii i w tym celu został posłany na świat. Jest to zadanie Kościoła na wszystkie wieki aż do ich kresu (por. Mt 28,20).

Wymieniona w obydwu tych aspektach działalność Kościoła jest narzędziem Chrystusa olbrzymiej wagi dla poszczególnych ludzi, dla wzrostu Jego Mistycznego Ciała i dla całej ludzkości. Jest ona czymś innym od swego podmiotu, tj. Kościoła. Jest bowiem jego czynnością. Służy jednak tak samo jak i jej podmiot celowi, który Chrystus ma w świecie.

3. Obiektywny cel posłanniczej działalności Kościoła

Jako narzędzie Chrystusa, posłannicza działalność Kościoła ma cel odwieczny, w swej istocie niezmienny – do końca wieków aktualny. Został on wyznaczony w Bożym planie odnowienia wszystkiego w Chrystusie i był już zasygnalizowany wyżej.

Celem tym jest skierowanie świata ku Chrystusowi i pomoc w jego zjednoczeniu się w Nim. Skoro bowiem Chrystus jest celem wszystkich i wszystkiego oraz ma On

¹⁰ Pius XII, tamże.

¹¹ Tamże, AAS 35 (1943) 199.

wszystko odnowić w sobie, to po przygotowaniu warunków do tego, czym jest odkupienie, przy pomocy Kościoła (w nim) i przez jego działalność ma właśnie: zjednoczyć ludzi z sobą i w sobie ich w jedną społeczność mesjanicznego Ludu Bożego, w jedno Mistyczne Ciało.

Odnowienie świata w Chrystusie polega bowiem na przywróceniu ludziom synostwa Bożego oraz ich udziału w życiu Bożym i naturze Bożej. To zaś mogą oni osiągać jedynie w zjednoczeniu z Chrystusem przez wiarę i chrzest (Mt 28,19; Mk 16,16), który wciela w Niego i w tajemnicę Jego śmierci i zmartwychwstania (Rz 6,4).¹² On ma pełnię życia¹³ i tylko w zjednoczeniu z Nim człowiek może stać się uczestnikiem tego życia i natury Bożej – jak sam to objawił w analogii winnego krzewu i jego odrośli. Dla tego zjednoczenia ustanowił On Eucharystię i zesłał swego Ducha Świętego, by w nas mieszkał. Zjednoczenie z Nim i trwanie w tym zjednoczeniu decyduje o udziale w wiecznym życiu Boga, czyli o zbawieniu; tylko to zjednoczenie prowadzi do pełni życia w Bogu i wciela w Mistyczne Ciało Chrystusa.¹⁴ Wymaga ono od człowieka odwrócenia się od grzechu, rozwijania życia wewnętrznego oraz współdziałania z Chrystusem w kierowaniu innych ku Niemu (apostolstwo). Pomoc Kościoła w tym zjednoczeniu poszczególnych osób jest celem posłanniczej i zarazem narzędniej działalności pastoralnej (wymiar osobowy zjednoczenia, pionowy).

Zjednoczenie z Chrystusem ma jednocześnie wymiar społeczny. Zjednoczenie z Nim poszczególnych osób jest zarazem w istocie swojej zjednoczeniem między sobą ludzi z Nim zjednoczonych. Zjednoczonych z sobą Chrystus posłał bowiem swoim Ciałem i Krwią, napęłnia ich swoim Duchem Świętym, który jednoczy wszystkich jako zasada życia Mistycznego Ciała.¹⁵ Z natury przynależności do niego są oni współodpowiedzialni za siebie, za całe Mistyczne Ciało i zobowiązani do miłości. Treścią życia Bożego jest miłość, bo Bóg jest Miłością (1 J 4,16; KK 42). Chrystus przyszedł na ziemię, by przywrócić dialog miłości i nakazał miłować się taką miłością, jaką On sam ludzi umiłował (J 13,34).¹⁶ Zjednoczenie osobowe z Nim wymaga zatem równoczesnego zjednoczenia ludzi w świadome „jedno” (*unum*) i o to „jedno” Chrystus modlił się w Wieczerniku „aby wszyscy byli jedno” tak, jak On i Ojciec są jedno (J 17,21; por. J 10,30). Zjednoczenie z Chrystusem jest więc zjednoczeniem ludzi z Nim samym i w Nim ich między sobą. Wymaga ono wraz ze świętością, oddawaną czią Bogu i apostołstwem odpowiedzialności jednych za drugich oraz czynnej miłości, stanowiącej prawo Chrystusa (Ga 6,2) i budującej nowy ewangeliczny porządek na ziemi. Jest więc ono odnowieniem we wszystkich wymiarach. Mieści ono w sobie nowe stworzenie człowieka (Ga 6,15) i odnowienie zburzonego przez grzech porządku miłości w świecie.

Przedstawiony wyżej obiektywny, wynikający z Bożego planu odnowienia wszystkiego, i chrystocentryczny cel zakłada istotne prawo całej działalności pastoralnej. Mowa o nim niżej.

4. Eklezjologiczno-chrystocentryczny charakter działalności pastoralnej

Z przedstawionych wyżej stwierdzeń wynika, że Boży plan odnowienia jest chrystocentryczny. Bóg postanowił odnowić wszystko w Chrystusie i tylko w Nim to odnowienie jest możliwe. Plan ten zaś odnosi się do całej ludzkości. Chrystocentryzm powszechnego odnowienia jest więc obiektywnym prawem i prawo to warunkuje właściwe ustawienie pasterskiej działalności w każdym czasie. Według tego prawa pastoralna działalność jest ze względu na odniesienie antropologiczna, jej podmiotem

¹² Por. KK 7; KL 6.

¹³ J 14,6; por. F.C. Fensham, *I am the Way, the Truth and Life*. W: *The Christ of John*. Pretoria 1971, s. 81–88; L. Stachowiak, dz. cyt., s. 312.

¹⁴ KK 11; DK 5; KL 69.

¹⁵ KK 7; św. Augustyn, *Sermo* 268,2 (PL 38, 1232); św. Jan Chryzostom, *In Eph. Hom.* 9,3 (PG 62,72); Pius XII, *Mystici Corporis Christi*, AAS 35 (1943) 219–220.

¹⁶ Por. L. Cerfaux, *La charité fraternelle et le retour du Christ*. W: *Revue L. Cerfaux*, t. 2 Gremloux 1954, s. 27–40; L. Stachowiak, dz. cyt., s. 308–309; H. Weber, *Die Neuheit des Gebotes der Nächstenliebe im Neuen Testament*, t. 1–2, Roma 1960.

jest cały Kościół, a z uwagi na cel, ku któremu kieruje ona konkretnych ludzi, ma ona charakter chrystocentryczny.

Ze względu na odniesienie pastoralna działalność jest zawsze antropologiczna. Odnosi się ona bowiem do konkretnych ludzi, wpisanych w aktualną rzeczywistość. Działanie z natury swej dokonuje się w nieustannym – w przyszłość postępującym – „teraz” i dotyczy takich ludzi, jacy są w tym „teraz”. Chrystus przyjął naturę ludzką ze względu na wszystkich ludzi, wszystkich odkupił i do wszystkich posłał swój Kościół.

Podmiotem posłanniczej działalności jest cały Kościół. Chrystus zespala ze sobą wszystkich, którzy wierzą w Niego i przyjmują chrzest, oraz włącza w swoją funkcję profetyczną, kapłańską i królewską, choć w sposób niejednakowy. Konstytucja *Lumen gentium* wyjaśnia, że wszyscy są powołani do przyczyniania się do wzrostu Kościoła i do jego ustawicznego uświęcania (KK 37).¹⁷ A to jest właśnie pasterska i zarazem apostołska działalność. *Dekret o apostołstwie świeckich* głosi, że Kościół powstał w tym celu, by szerząc Królestwo Chrystusowe po całej ziemi ku chwale Ojca uczynić wszystkich ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia i przez nich skierować cały świat do Chrystusa. Wszelka działalność Ciała Mistycznego, zmierzająca do tego celu nazywa się apostołstwem, które Kościół sprawuje przez wszystkie swe członki, choć na różne sposoby (DA 2). Cały Kościół jest zatem podmiotem apostołskiej działalności i przez nią ma kierować świat ku Chrystusowi. Biorą w niej udział zarówno kapłani jak i ludzie świeccy. Działalność tych ostatnich jest elementem całego posłannictwa Kościoła, które stanowi pasterską działalność. Posłannictwo to jest jedno, choć występuje w nim różnorodność posługiwania (tamże). Jest zatem jeden podmiot działający w imieniu Chrystusa i kierujący przez tę różnorodność posług świat ku Niemu samemu. Poszczególni ludzie, działający dla tego celu, są uczestnikami tej jednej posłanniczej działalności, złożonej z licznych posług duszpasterskich i apostołskich. Cała działalność pastoralna jest zatem działalnością Kościoła, on jest jej podmiotem. Spełniane posługi duszpasterskie i apostołskie są uczestnictwem poszczególnych osób w jego działalności.

Odnośząca się do konkretnych ludzi pastoralna działalność całego Kościoła jest chrystocentryczna. Jej bowiem celem, jak wyżej wykazano, jest jednoczenie z Chrystusem i w Nim. Jest to cel niezmienny i nie można go zastąpić drugorzędnymi elementami wymienionego jednoczenia. Dla zrealizowania tego celu nastąpiło wcielenie Słowa Bożego. W celu umożliwienia ludziom tego zjednoczenia Chrystus dokonał swego dzieła, a więc ogłosił Dobrą Nowinę, ustanowił Kościół i sakramenty, dokonał odkupienia i posłał Kościół, by ludziom to właśnie zjednoczenie z Nim i w Nim umożliwiać i ułatwiać. Przez Kościół działa On jako Pasterz (J 10,11,14,16),¹⁸ troszcząc się o życie ludzi w Bogu, które tylko w Nim – Bogu i Człowieku – oni osiągnąć mogą.¹⁹ Cel działalności Kościoła jest więc chrystocentryczny. Cała pastoralna działalność to pomoc światu w jednoczeniu się w Chrystusie, który jest ośrodkiem i celem całych dziejów ludzkich (por. KDK 10,45).

Chrystocentryczny charakter pastoralnej działalności jest jednocześnie eklezjologiczny, ponieważ cały Kościół jest jej podmiotem. Trzeba zatem dodać, że z natury swego podmiotu i celu, określonych przez chrystocentryzm Bożego planu odnowienia, pastoralna działalność jest eklezjologiczno-chrystocentryczna. Oznacza to, że cały Kościół wypełnia ją dla zespolenia świata z Chrystusem i pełnego odnowienia go w Nim.

Potwierdzona przez chrystocentryzm Bożego planu odnowienia sformułowana wyżej teza jest kluczem do właściwego ustawienia całokształtu pastoralnej działalności. Jest ona bowiem prawem całej posłanniczej aktywności, które określa jej istotę. Rozwinięcie i konkretyzacja tego prawa mieści w sobie troskę o pełnię dobra integralnego człowieka i jest aktualizacją dialogu miłości wyzwalającej z niewoli zła moralnego oraz budującej ewangeliczny porządek w świecie.

¹⁷ Por. także KK 34.

¹⁸ Por. I. Hermann, *Der Gute Hirt – Bild und Wirklichkeit*, Bibel und Leben, 4 (1963) 70–74; L. Stachowiak, dz. cyt., s. 264.

¹⁹ Por. F.C. Fensham, art. cyt., s. 81–86; L. Stachowiak, dz. cyt., s. 312–313; G. Stemberger, *La symbolique du bien et du mal selon St. Jean*, Paris 1970, s. 134–145.

II. PEŁNIA DOBRA W CHRYSZTUSIE

Ustanowienie pastoralnej działalności Kościoła na jednoczenie świata w Chrystusie jest wyczerpujące i najgłębsze. Mieści ono w sobie bowiem troskę o pełnię dobra człowieka. Nie jest więc ustawieniem częściowym i jednostronnym. Wynika to zarówno z natury człowieka jak i istoty pełni jego dobra.

1. Pełnia dobra człowieka

Człowiek jest istotą inną od wszystkich bytów ożywionych i zajmuje w ich piramidzie stanowisko najwyższe oraz odrębne. Jest on bowiem istotą kulturotwórczą.²⁰ Stanowi jedność ciała i ducha (KDK 14). Skupia w sobie elementy świata materialnego i pierwiastek duchowy – rzeczywistość inną od materii. Dzięki rozumowi góruje on nad światem rzeczy (KDK 15). Jest on zagadką, którą w pełni rozwiązuje się dopiero w świetle prawdy objawionej w Jezusie Chrystusie (KDK 22). W tajemnicy Chrystusa wyjaśnia się bowiem pochodzenie i powołanie człowieka, posiadanie przez niego w sobie ziarna nieśmiertelności (KDK 3,18), sens jego istnienia na ziemi, cierpienia i śmierci. W świetle tej tajemnicy człowiek został powołany do istnienia przez Boga na Jego obraz i podobieństwo (Rdz 1,26)²¹ oraz do udziału w wiecznym życiu Boga (KDK 18).²² Z natury swojej człowiek winien dążyć do zjednoczenia z Bogiem i ta dążność przejawia się w różny sposób. Dobro człowieka jako bytu fizyczno-duchowego i powołanego do udziału w życiu Boga jest więc bardzo złożone.

Dobro jest tym, co doskonalą byt. Dobrem integralnego człowieka jest to wszystko, co doskonalą całą jego naturę duchowo-fizyczną. Pełnią tego dobra jest to, co w najwyższy sposób i bez reszty doskonalą wszystkie elementy jego istoty materialno-duchowej, mającej bytowanie doczesne i udział w wiecznym życiu Boga. Na pełnię dobra integralnego człowieka składają się środki materialne – zapewniające pełny rozwój fizyczny, dobra duchowe – doskonalące jego psychikę i rozwijające duchowość. Do dóbr doskonalących człowieka należy poszanowanie jego niepozbawialnych praw, a wśród nich na pierwszym miejscu poszanowanie jego godności i wolności. Do dóbr tych należy również wolność od lęku i pewność pokoju tak wewnętrznego jak i zewnętrznego. Bez tych elementów pomyślnego bytowania na ziemi człowiek nie ma warunków pełnego rozwoju swej osobowości i doznaje przykrych następstw ich braków.

Wymienione elementy składające się na pełnię dobra integralnego człowieka stanowią jednak dopiero jedną stronę jej całości. Dotyczą one aspektu doczesnego życia fizyczno-psychicznego, jego bytowania na ziemi. Do pełni dobra z natury swojej człowiek potrzebuje bowiem dóbr związanych z posiadaniem przez niego zarodu nieśmiertelności i jego powołaniem przez Stwórcę do udziału w Jego życiu wiecznym. Potrzebuje on zatem dóbr innej natury niż dobra naturalne, czyli dóbr, które może on posiadać tylko w zjednoczeniu z Bogiem i w Nim.

Stworzenie człowieka przez Boga jest podstawową prawdą objawionej antropologii chrześcijańskiej. Stworzony na obraz i podobieństwo Boga człowiek miał w świetle Objawienia Bożego udział w życiu swego Stwórcy. Udzielone człowiekowi „tchnienie Boże” (Rdz 2,7) wskazuje na szczególną relację między życiem Bożym i ludzkim.²³ Obcowanie z Bogiem wynika z samej jego natury. Jako obraz Boży, pochodzący od Boga i podobny do Niego, nie może oderwać się od Niego, nie zaprzeczając temu, co w nim jest najistotniejsze. Bez Boga człowiek nie może więc mieć pełni dobra. Dowodzi tego zarówno Objawienie Boże jak i doświadczenie ludzkości po zerwaniu dialogu miłości przez człowieka.

²⁰ Zob. F. Woronowski, *Teologia duszpasterstwa liturgicznego*, Łomża 1977, s. 44.

²¹ Sobór Watykański II naukę o podobieństwie Bożym w człowieku stawia jako fundament antropologii objawionej (por. KDK 12); Jan Paweł II, Encykl. *Laborem exercens*, Wstęp; L. Berg, *Das theologische Menschenbild*, Köln 1969.

²² Por. *Powołanie chrześcijańskie*, dz. cyt., s. 58.

²³ Por. tamże.

Przez fałszywy krok człowiek zerwał świadomie więź z Bogiem. Odrzucając Boże powołanie do miłości w akcie odmowy posłuszeństwa, człowiek zaprzeczył swej zależności od Boga i od Jego nakazów (*theonomia*). Chciał osiągnąć całkowitą niezależność od Niego (*autonomia*) i proklamował nieistnienie dla siebie jakiegokolwiek prawa (*anomia*). Pozbawił się zatem uczestnictwa w życiu Bożym i synostwa Bożego oraz odszedł od realizacji swego powołania. Wprowadził przez to trwałe moralne osłabienie człowieka – wyrażające się egoistycznym zwróceniem ku sobie i dobru poza Bogiem. W następstwie tego wprowadził w życie zakłamanie, pychę, żądzę panowania nad innym człowiekiem, zaborczość, wrogość i konflikty. Doświadczenie dziejów wykazuje zaś, jak czynią one ludzkie bytowanie trudnym i pełnym klęsk.

Dobro egoistycznie pojęte, bez obcowania z Bogiem, nie może zaspokoić dążeń człowieka i uszczęśliwić go trwale. Jest to niezgodne z jego naturą i powołaniem danym mu przez Stwórcę. Ograniczenie do dóbr materialnych i do użycia, bez wizji wieczności i współżycia z Bogiem, jak uczy doświadczenie, nie tylko nie daje człowiekowi poczucia trwałego szczęścia, lecz dać nie może. Przed rozumną istotą ludzką w konsekwencji stają pytania o sens jego życia, śmierci. Na jego użycie ta ostatnia rzuca cień odbierający radość i budzący lęk przed nią. Rozumny człowiek do pełni swego dobra zgodnie ze swą naturą obrazu Bożego musi mieć udział w wiecznym życiu swego Stwórcy, w dialogu miłości z Nim i z innymi ludźmi, ponieważ jest ona stworzona jako społeczna.²⁴ Do pełni dobra integralnego człowieka należą więc dobra nadprzyrodzone, udział w życiu samego Boga, dialog miłości z Nim i z ludźmi. Pełnię tę człowiek może osiągnąć dopiero w nieutralnym już udziale w życiu Bożym, czyli w zbawieniu się. W życiu doczesnym pełnię dobra można zaś rozumieć jako posiadanie dóbr umożliwiających i ułatwiających pełny rozwój osobowości i bytowania oraz tych, które wprowadzają w uczestnictwo w życiu Bożym i pomagają w trwaniu w nim. W odróżnieniu od pełni dobra w Bogu w życiu wiecznym można mówić o względnej lub ziemskiej pełni dobra.

Do tej względnej, w życiu doczesnym osiągananej pełni dobra, człowiek potrzebuje wraz z dobrami doskonalącymi jego osobę i jej bytowanie żywej wiary w Boga żywego. Bez niej bowiem nie ma możliwości uczestnictwa w życiu Bożym (por. Mk 16,16). Na tę pełność wraz z wiarą żywą i prawdziwą składa się posiadanie żywej nadziei połączenia się nieutralnie z Bogiem i pozostania w Jego szczęściu na zawsze. W tej pełni dobra musi być jednocześnie miłość. Wzbudza ją w człowieku Duch Święty i nią – gdy człowiek współdziała z Jego darami – jako postawą obcuje z Bogiem, odpowiada na Jego miłość oraz buduje dobro wspólne z współbraćmi. Wiarę, nadzieję i miłość Duch Święty wzmacnia innymi darami i charyzmatami (KK 12; DM 4,23; DK 9). Stanowią więc one czynnik pełności dóbr w doczesnym życiu naszym. Jednocześnie łaska Boża, dająca nam udział w życiu Bożym, przynosi spokój sumienia, zmniejsza lub usuwa lęk przed śmiercią i odrzuceniem wiecznym. Pełni dobra integralnego człowieka nie ma więc bez dóbr nadprzyrodzonych.

Trzeba podkreślić z naciskiem, że pełni dóbr nie może dać człowiekowi konsumpcyjne i materialistyczne nastawienie. Ogranicza ono bowiem dobro człowieka do niektórych tylko jej elementów. Nie może więc zaspokoić najgłębszych dążeń i pragnień człowieka w jego naturze jako obrazie Bożym istniejących. Nie ma jej człowiek, który chce budować dobro bez Boga i bez miłości. Zostaje on bowiem w sprzeczności z naturą powołania człowieka przez Stwórcę. Powołany do pełni dobra człowiek z natury swojej może osiągać ją tylko w realizacji swego najgłębszego powołania przez Boga, a to zaś jest możliwe tylko w jedności z Chrystusem.

2. Pełnia dobra w jednoczeniu z Chrystusem

Bóg w akcie stworzenia człowieka urzeczywistnił swój odwieczny zamiar zespolenia się ze światem przez siebie stworzonym. Uczynił to przez człowieka, byt duchowo-materialny, powołując go do wolnej i świadomej odpowiedzi przez wzajemną miłość i współdziałanie.²⁵ Ponieważ człowiek zerwał dialog miłości, utracił synostwo Boże

²⁴ Por. DA 18; DWR 3,4; KDK 12,25.

²⁵ Por. *Powołanie chrześcijańskie*, s. 63.

i udział w życiu Boga, Stwórcy w swym miłosierdziu postanowił przywrócić mu możliwość osiągania pełni dobra, do którego go stworzył.²⁶ Dokonał tego przez wcielenie Bóstwa w ludzką naturę, by przez Wcielone Słowo Boże doprowadzić ludzi do nowego zjednoczenia z Bogiem. W zjednoczeniu przez wiarę i chrzest człowiek zostaje wszczępiony w Chrystusa i w Nim uczestniczy w Jego Bóstwie, stając się w Nim przybranym synem Bożym w Jednorodzonym Synu Ojca. Jako przybrany syn Boży człowiek osiąga najwyższe swe dobro – przewidziane dla niego przez Stwórcę ludzkiej natury – tj. udział w życiu samego Boga. Do tego udziału dochodzi już w życiu doczesnym przez posiadanie łaski Bożej, w pełni i nieutralnie osiągnie go w zbawieniu.

Osiągnięcie udziału w wiecznym życiu Bożym i naturze Bożej jest możliwe tylko w zjednoczeniu z Chrystusem. On jest jedyną „Bramą” do życia w Bogu.²⁷ Bóg bowiem w Nim postanowił odnowienie wszystkich ludzi.²⁸ On jest Drogą, Prawdą i Życiem. Będąc obrazem Ojca (Kol 1,15), wprowadza w nową relację do Boga całą ludzkość, każdego człowieka, który upodabnia się do Niego samego. On przywrócił synom Adama podobieństwo Boże, zniekształcone od czasu grzechu pierworodnego (KDK 22). W świetle Objawienia Bożego On jest jedynym Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.²⁹ Jemu Ojciec oddał wszystko i w Nim jest pełnia Objawienia (KO 2,4). On przyjdzie na koniec czasów, by dokonać wskrzeszenia zmarłych (KK 48; KDK 39) i zakończyć dzieje ludzkie na ziemi. W Nim więc tylko jest możliwe zjednoczenie z Bogiem i innej drogi nie ma. W zjednoczeniu z Nim zatem jest jedyna możliwość osiągania pełni dobra integralnego człowieka.

Stwierdzając jedność możliwości osiągnięcia pełni dobra w Chrystusie przez zjednoczenie w Nim z Bogiem, należy dodać jednocześnie, że również tylko w zjednoczeniu w Nim można osiągać najpełniejsze udoskonalenie swojej osoby i całego porządku doczesnego. W zjednoczeniu z Nim jest bowiem możliwe zjednoczenie ludzi między sobą w społeczność miłości i dobra wspólnego. On bowiem zapoczątkowuje istnienie i życie człowieka wolnego od grzechu, mającego podobieństwo Boże jak w pierwotnym dziele stwórczym Boga.³⁰ Przemiana człowieczeństwa dokonana dzięki zbawczemu dziełu Chrystusa daje ludziom zdolność do życia w nowy sposób, czyli uzdalnia ich do miłości, która jest zasadniczym powołaniem od początku. W zjednoczeniu z Nim otrzymują oni swe nowe istnienie dzięki Bożej mocy, stają się nowym stworzeniem (por. 2 Kor 5,17; Gal 6,15; Ef 2,8–10). W Jezusie Chrystusie dokonało się ściśle zjednoczenie Boga z Jego stworzeniem. W Nim człowiek dostępuje usynowienia (teosis), stając się synem Boga i uczestnikiem Jego natury (2 P 1,3–4). W zjednoczeniu z Nim ludzie są więc wezwani i uzdolnieni do takiej miłości, jaką On sam nas umiłował (J 13,34). Miłość ta zaś jest jedyną drogą do wyzwolenia ludzi z niewoli zła moralnego do wolności i jedności synów Bożych oraz zbudowania nowego ewangelicznego porządku w świecie.

III. MIŁOŚĆ – DROGA DO PEŁNI DOBRA

Jedyną drogą do pełni dobra integralnego człowieka jest miłość jako egzystencjalna postawa dobra. Jest ona bowiem fundamentem i koroną wszelkich cnót (por. Gal 5,6,14; Kol 3,14). Jako postawa miłość człowieka wobec Boga jest właściwą odpowiedzią na Jego miłość – Stwórcy i Zbawiciela, pełną świętością, cziąg Mu składaną i współdziałaniem z Nim. Jest więc pewną drogą do zbawienia, a zatem do osiągnięcia najwyższego dobra. Jednocześnie miłość wobec ludzi jest jedyną drogą do pełnego i niezawodnego odnowienia całego porządku doczesnego, polegającego na

²⁶ Por. Jan Paweł II, Encykl. *Dives in misericordia*, nr 7.

²⁷ Por. J. 10,7; św. Ignacy Antiocheński, *Ad Philadelfos*, 9,1; L. Stachowiak, dz. cyt., s. 262–263.

²⁸ Yf 1,4–5,10; KK 3; por. A. Jankowski, *List do Efezjan*. W: *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 837.

²⁹ 2 Kor. 5,18; 1 Tym 2,5; Hbr 7,25; KK 8,28,49,60.

³⁰ Por. *Powołanie chrześcijańskie*, s. 67.

wyprowadzeniu go z niemocy i chorób i zamieniającego w Królestwo Boga. Jedyną drogą wynika z następujących prawd: 1) że źródłem największych nieszczęść ludzkich jest panowanie w świecie anty-miłości, 2) że jedynie miłość chrześcijańska jako postawa ludzka w codziennym życiu może wyzwalać ludzkość z największej niewoli oraz 3) że tylko przez miłość jako postawę dobra i jedności można zbudować w świecie porządek dobra wspólnego dla wszystkich ludzi. Wykazują to kolejne niżej przedstawione punkty.

1. Źródło napięć i klęsk

Źródłem napięć i największych klęsk jest zła wola ludzka. Jest ona bowiem odwróceniem się człowieka od miłości i orientacją na zło moralne. Obdarowany wolną wolą człowiek sprzeniewierzył się swemu powołaniu przez Stwórcę, zrywając dialog miłości. W założoną przez Stwórcę harmonię w ludzkiej egzystencji wprowadził wstrząs i destrukcję. W odmowie posłuszeństwa swemu powołaniu do miłości postawił na egoizm, czyli nieuporządkowaną miłość siebie samego (KDK 37). Odwrócił się więc od dobra w Bogu i od dobra wobec świata poza nim istniejącego. Z egoizmu wyrastają bowiem namiętności, dla których zaspokojenia człowiek poświęca dobro innych, niszczy życie i spokój. Osłabiony egoizmem człowiek jest zdolny dla zaspokojenia najniższych instynktów niszczyć dobro wspólne, piękno i pokój innych. Z egoizmu rodzą się złe uczynki ciała.³¹ Dla zaspokojenia własnych żądań zarówno jednostki jak i szowinistycznie nastawione narody (KDK 82) zagrażają pokojowi i życiu współbraci. Egoizm niszczy życie sąsiedzkie, a przede wszystkim rodzinne, profanując miłość małżeńską (KDK 47). Jako przeciwieństwo miłości egoizm stał się źródłem niezliczonych napięć i klęsk. Z niego bowiem wyrastają inne zjawiska, czyniące egzystencję ludzką pełną cierpień i walki. Z nim wiąże się pycha oraz żądza władzy nad innymi. Wskazał na nią Jezus Chrystus w tzw. katalogu grzechów (Mk 7,20) jako z serca ludzkiego pochodzącą i płamiącą go. Psuje ona umysł i wolę (por. J 5,44; 9,39).³² Leży ona u podstaw zemsty i odwetów. Sobór Watykański II zalicza ją do przyczyn zaburzeń w porządku społecznym (KDK 25), zagrożenia w codziennych przedsięwzięciach ludzi (KDK 37) oraz konfliktów między-narodowych (KDK 83). Z nią wiąże się żądza władzy i panowania nad innymi, rodząc niesprawiedliwość, ucisk i wyzysk, łamanie praw człowiekowi z jego natury mu należnych i niepozbywalnych.³³

Ze złej woli ludzkiej wypływa również zawiść – polegająca na nierozumnym niezadowoleniu z powodu posiadanych przez innych ludzi dóbr i osiągnięć, pragnąc ich wyłącznie dla siebie samego. Jest ona nienawiścią, która wyrasta na podłożu zazdrości (por. Mt 2,9-15; Łk 15,28; Gal 5,20,26; Flp 1,15; 1 P 2,1; Jak 4,2). Z niej wypływa wrogość, która wiąże się z gniewem, nienawiścią i zemstą. Wrogość dzieli ludzi na obozy, prowadzi do prześladowań, zabójstw i zbrojnych konfliktów. Przez całe dzieje ludzkie ciągnie się ona jak nić czerwona i dokonuje niezmiernych zniszczeń. Sieje ona nie tylko cierpienia, lecz także zagładę i śmierć. Wrogość leży u podstaw przygniatających współczesne życie zbrojeń i grożących totalnym zniszczeniem (KDK 80-81). Ze złej woli ludzkiej wypływa wreszcie wszelkie zakłamanie i podstęp. Nim posłużył się jego ojciec – szatan (J 8,44) i ono służy dzisiejszym ludziom w sianiu destrukcji i zamętu w świecie, burząc zaufanie, współpracę; ono sieje dezorientację i budzi lęk przed podstępem.

Wymienione wyżej zjawiska oraz inne z nimi się wiążące wywołały niemożliwe już do oszacowania spustoszenia oraz cierpienia i wywołują je aktualnie. Spowodowane przez klęski żywiołowe spustoszenia i łączące się z nimi cierpienia ludzi w porównaniu z tymi, które wywołuje przeciwstawna miłości zła wola ludzka, są znikome.

³¹ Apostoł wylicza je w katalogu grzechów w Gal 5,9-21.

³² Por. Mt 23,12; Łk 1,52; Jak 4,6.

³³ Por. KDK 26,29; DWR 1,6; *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych* z 1948 roku, Art. 1,2,3.

Mające swe źródło w wolnej woli człowieka przeciwieństwa miłości – sumujące się w anty-miłość – leżą u samych podstaw najgroźniejszych kryzysów. Dodać ponadto trzeba z naciskiem, że jednocześnie godzą one w całokształt ludzkiej rzeczywistości: w osobę, w rodzinę, w ład i życie społeczne, w stosunki między narodami, w ich gospodarkę i kulturę.

Przed wszystkim anty-miłość godzi w samą osobę ludzką. Przez nią bowiem osoba ludzka pozbawia się udziału w życiu Bożym³⁴ i staje się jej niewolnikiem (por. KDK 22,40). Pomniejsza ona człowieka i osłabia wewnętrznie. Pozbawia się on bowiem nadprzyrodzonych sił, które otrzymuje przez wiarę, chrzest, Eucharystię, inne sakramenty (KL 59) i bezpośrednie działanie Ducha Świętego. Pod jej wpływem osoba ludzka ulega wewnętrznemu rozdwojeniu (KDK 13); ulegając jej – człowiek staje się skłóconym z własnym sumieniem i odwróconym od prawdziwego dobra w życiu doczesnym i najwyższego, jakim jest sam Bóg. Pod jej wpływem osoba ludzka orientuje się na destrukcję, staje się chorym członkiem społeczności i w jej życie wnosi czynnik rozkładu.

Zjawiska przeciwstawne miłości godzą w życie rodzinne. Zło moralne osłabia je w samej jego istocie. Rodzina – „najcenniejsze dobro ludzkości”³⁵ – stanowi podstawowy czynnik rozwoju życia ludzkiego i społeczności. Jest ona najmocniejsza wówczas, gdy jest wspólnotą życia i miłości (KDK 48). Gdy w życie rodziny wkracza anty-miłość, ulega ona zachwianiu i schorzeniom. Zachodzi zjawisko jej rozpadu, które w swych skutkach niesie rozkład społeczeństwa. Współcześnie można obserwować, jak egoizm wprowadza w życie rodzinne tzw. „wolną miłość”, walkę z życiem nienarodzonych, nasila falę rozwodów (por. KDK 47).

Wypływające z egoizmu zjawiska niszczą porządek publiczny i burzą ład społeczny. Dowodzą tego na codzień piractwo drogowe, terroryzm, chuligaństwo, alkoholizm, niszczenie mienia społecznego. Społeczeństwo musi płacić za nie olbrzymimi stratami duchowymi, lękiem, przynębieniem, stratami materialnymi. Musi ono bowiem dla swej obrony ponosić koszt utrzymania olbrzymich sił porządkowych i bezpieczeństwa, instytucji chroniących zagrożone życie ludzkie i porządek społeczny. Skazony anty-miłością człowiek tworzy ponadto niedoskonałe systemy społeczne – chore w swym założeniu, gdyż ustawiane niezgodnie z naturą ludzką integralnego człowieka i jego powołaniem. Ustawia on je bowiem pod jej wpływem nie na pełnię dobra doskonalącego bez reszty całego człowieka i we wszystkich wymiarach, lecz tylko pod kątem niektórych elementów tej pełni, które mają zaspokajać potrzeby najbardziej w danej dobie przez człowieka pożądane. Przeżywają się one zatem szybko i ustępują miejsca wysuwającym się na czoło nowym potrzebom. Faktu tego dowodzi historia, a przyczyną nietrwałości systemów jest przede wszystkim fragmentaryzm ustawienia na dobro integralnej natury ludzkiej. W takim ustawieniu mieści się zaród walki, której bez miłości uniknąć nie można.

Sprzeczne z miłością postawy ludzkie rodzą walkę nie tylko w rodzinie, w sąsiedztwach i grupach społecznych. Z nich wyrastają również konflikty między narodami. Bowiem podłożem tych ostatnich jest egoizm narodowy, który rodzi zaborczość, grabieżę, żądę podporządkowania sobie innych narodów, które z kolei bronią się przed nimi. Powstają więc konflikty, które pochłaniają dorobek ludzki, sięją spustoszenie i śmierć. Egoizm wśród narodów we współczesnym świecie prowadzi do niebывалych zbrojnych kosztów stopy życiowej narodów (por. KDK 81), tworzenia bloków militarnych i totalnego zagrożenia życia.

Antyteza miłości wkracza również swymi skutkami na pole gospodarcze narodów. Zło moralne leży bowiem u podstaw niedomagań i gwałtownych kryzysów gospodarczych. Jest ono antyekonomiczne przede wszystkim w traktowaniu z jednej strony pracownika, z drugiej strony jego postawy do wykonywanej pracy. Traktowanie pracy człowieka jako „towaru”, który się nabywa i płaci tylko za jej produkt, nie

³⁴ Por. KL 109; KDK 13; Ph. Delhaye, *Theologie du péché*, Turnai 1960; L. Leonardi, *Peccato negazione di amore*, Roma 1973; L. de Potterie, *Le péché est l'iniquité*, Nouvelle revue theologique, 78 (1956) s. 785–797.

³⁵ Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Familiaris consortio*, 1.

uwzględnia jej wymiaru podmiotowego.³⁶ W takim traktowaniu pracy pozbawia się jej podmiot tej siły, jaką jest wykonywanie jej z miłością, oddaniem i poczuciem własności oraz odpowiedzialności. Niewłaściwie traktowany podmiot pracy powiększa negatywy gospodarki: osłabiając podmiot pracy – pomniejsza się jednocześnie gospodarce potencjał twórczy i wytwórczy. Z drugiej strony źle traktowany podmiot pracy i kierujący się egoizmem wprowadza w gospodarkę elementy jej osłabiania, jak marnotrawstwo, zła jakość produkcji, brak troski o jej narzędzia, koszta kontroli i wiele innych. Na skutek panowania w postawach ludzkich egoizmu i jego pochodnych gospodarka narodowa i poszczególnych jej działów ponosi ogromne straty, których nie równoważą nadzory i same bodźce ekonomiczne.

Przeciwstawna do powołania przez Stwórcę wola ludzka wypacza wreszcie kulturę i wprowadza w całą cywilizację groźne cienie. Jako pielęgnowanie dóbr i wartości naturalnych kultura prowadzi do prawdziwego i pełnego człowieczeństwa (KDK 53). Przez nią człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swego ducha i ciała. Przez kulturę człowiek poddaje pod swoją władzę świat i doskonali bytowanie. Zrywając jednak dialog miłości z Bogiem i ludźmi, człowiek odwraca się od prawdy, dobra oraz piękna i w kulturę wprowadza czynniki destruktywne, zeszpeca ją tym wszystkim, co jest przeciwstawne miłości i najwyższemu dobru, wyakcentowując w niej to, co odpowiada jego woli.³⁷ Odwracając się zatem od pełni dobra, która jest tylko w jedności z Bogiem, prowadzi do zawężeń, jednostronności, pozorów dobra i głębokich rysów w całym jej gmachu.

Przedstawiona wyżej analiza dowodzi, że zerwany przez człowieka dialog miłości z Bogiem i ludźmi oraz trwanie w postawach przeciwstawnych tej miłości jest najgłębszym źródłem zamętu, kryzysów, konfliktów i największej niedoli ludzkości. Panowanie zaś antymiłości w obecnej cywilizacji posiadania sił nuklearnych przez człowieka i zastosowanie ich w środkach niszczenia zagraża samozniszczeniem. Zachowanie życia na ziemi i wyjście z kryzysów, które trapią współczesną ludzkość, jest możliwe tylko na jednej drodze, tj. położeniu kresu panowania antymiłości.

2. Droga do wyzwolenia

Jedyną i pewną drogą do wyzwolenia się ludzi z niewoli, w którą wtrąca ich zła wola ludzka, jest przeciwieństwo jej przejawów. Pełnym zaś przeciwieństwem złej woli ludzkiej jest postawa pełni dobra dla każdego człowieka. Taka postawa – to właśnie miłość, do której realizacji Bóg powołał człowieka w samym akcie jego stworzenia.³⁸ Miłość bowiem jest z natury swojej zorientowana na dobro. Jest ona posłuszeństwem Bogu, czcią Mu składaną; współdziałaniem z Nim.³⁹ Bóg uczynił człowieka ośrodkiem świata, by współdziałając z Nim odnosił do Niego siebie samego i wszystkie rzeczy.⁴⁰ Miłość stanowi więc pełnię harmonii w odniesieniu stworzenia do swego Stwórcy, syna do Ojca. Jednocześnie jako przeciwieństwo destrukcji moralnej miłość jest z natury swojej budowaniem jedności między ludźmi, współdziałaniem dla dobra wspólnego, troską o współbraci. Do takiej miłości powołał ludzi Stwórca ich natury. Jednostka ludzka z natury swojej ma nie tylko potrzebę otrzymywania, lecz także dawania, zaangażowania się i oliarowania dla innych. Bóg bowiem chciał, „by wszyscy ludzie tworzyli jedną rodzinę i odnosili się wzajemnie do siebie w duchu braterskim” (KDK 24). Człowiek nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego (por. tamże). Tylko przez postawę miłości może on sam być wolny od niewoli zła moralnego i równocześnie przyczynić się do

³⁶ Jan Paweł II, *laborem exercens*, 6.7; F. Woronowski, *Duszpasterskie zagadnienia pracy*, Rozporządzenie Urzęduje Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej, 44 (1982) s. 71–74.

³⁷ Zob. F. Woronowski, *Pasterska teologia miłości*, tamże, 45 (1983) s. 76–77.

³⁸ Por. M. Flick, *Z. Alszeghy, Fondamenti di una antropologia teologica*, Firenze 1970, s. 15–58; *Powołanie chrześcijańskie*, s. 58–59.

³⁹ Por. KDK 24; *Powołanie chrześcijańskie*, s. 59.

⁴⁰ KDK 34; por. R. Koch, *La condition de l'homme d'après l'Ancien Testament*, *Studia moralia*, 4 (1966) s. 115–139.

wyzwalania innych z jej skutków, ponieważ jest ona przeciwstawna do wszelkiej destrukcji, wynikającej ze złej woli ludzkiej.

Prawdę jedyności drogi wyzwolenia przez miłość potwierdza analiza. Ze względu na wagę zagadnienia wyzwolenia człowieka z niewoli zła moralnego i ustawienia całokształtu pastoralnej działalności na właściwej zasadzie wiodącej warto tę analizę zarysować.

Jedyną drogą do wyzwolenia się ludzi z niewoli, powodowanej przez złą wolę człowieka, jest miłość, ponieważ usuwa ona egoizm. Egoizm odwraca człowieka od innego człowieka. Orientuje on człowieka na cząstkowe dobro własne nawet kosztem największego dobra innych ludzi. Tymczasem miłość jest otwarta na dobro innych: jest ofiarowaniem im siebie, troską o nich i o ich dobro.⁴¹ Miłość usuwa zatem sam fundament rozbięcia współzycia i współdziałania między ludźmi.

Usuwanie egoizm przez postawę ofiarności, miłość wyeliminowuje z życia ludzi zawiść w różnych formach się przejawiającą. Jej najczęstszym przejawem jest zazdrość i szkodenie innym z zazdrości, pomniejszanie ich w oczach innych ludzi. Jest ona źródłem wielu napięć między ludźmi, krzywd i walk. Tymczasem miłość nie tylko nie zazdrości (1 Kor 13,4), lecz raduje się z powodu pomyślności współbraci. Miłość jest jedyną postawą i siłą zdolną usuwać z życia ludzi zawiść i wszelkie jej pochodne.

Miłość może wyzwalać świat z pychy oraz tych walk i cierpień, których jest ona bezpośrednim źródłem. Pycha utrudnia życie na codzień (KDK 37), jest źródłem groźnych konfliktów społecznych (KDK 25) i międzynarodowych (KDK 83). Rodzi ona pomiatanie słabszymi, deptanie ich praw. Wyzwalać z niej ludzkość może tylko miłość. Miłość bowiem „nie unosi się pychą“ (1 Kor 13,4), nie szuka swego (1 Kor 13,5), „nie pamięta złego“ (tamże), wyzwala ludzi z jej jarzma i następstw panowania jej w życiu jednostek, rodzin, społeczeństw.

Miłość wyzwala z niesprawiedliwości i związanych z nią krzywd, które z kolei budzą bunt (KDK 9). Niesprawiedliwość we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego spowodowała w ciągu dziejów i powoduje aktualnie ogromne cierpienia ludzkie, niezliczone krzywdy, zaborczość i grabieże, wywołując walkę krzywdzonych z krzywdzącymi. Miłość zaś nie cieszy się z niesprawiedliwości (1 Kor 13,6). Nie można pogodzić jej z niesprawiedliwością. Nastawiona na dobro miłość dąży do sprawiedliwości i jest dla niej siłą napędową, czynnikiem budzącym sprawiedliwość i zmuszającym do jej pełnego przestrzegania. Miłość bowiem domaga się poszanowania praw każdego człowieka i narodów oraz panowania sprawiedliwości społecznej. Jest ona z natury swojej przeciwstawna do niesprawiedliwości i zadawania cierpienia.

Miłość wyzwalać może z niszczącej świat wrogości. Wrogość popycha poszczególnych ludzi i całe narody do niszczenia swych przeciwników. Na jej podłożu wystają najgroźniejsze konflikty zbrojne. Pochłonęły one i pochłaniają w dalszym ciągu straszliwe ofiary. Wrogość niszczy dorobek ludzki i zbiera potworne żniwo śmierci.⁴² Wrogość może wyeliminować z życia dialog miłości. Ona nie unosi się gniewem (1 Kor 13,6) i ona może przerwać jej obręcz, pozwalając dotychczasowym wrogom zacząć współpracę. Chrystus nakazuje zatem miłość nieprzyjaciół (Mt 5,44) i tylko ona jest drogą do wyzwolenia świata z klęsk wrogości między ludźmi.

Miłość jest również drogą do wyzwolenia się ludzi z zakłamania i jego następstw. Jest ono podłożem nieufności między ludźmi, burzy współpracę, sieje lęk człowieka przed człowiekiem, powoduje rozbudowywanie sieci wywiadów i kontrwywiadów, obronę przed podstępem. Z tej nieufności i lęku człowieka przed człowiekiem wyzwolić może tylko miłość i prawda. Miłość współweseli się z prawdy (1 Kor 13,6), nie dopuszcza okłamywania tych, których się rzeczywiście miłuje, usuwa nieufność. Miłość stanowi więc najsilniejszą podstawę współzycia i współdziałania między ludźmi.

Trzeba wreszcie dodać, że miłość jest zdolna do wyprowadzenia społeczeństw z kryzysów gospodarczych i kulturowych. Najgłębiej u podstaw kryzysów gospodar-

⁴¹ Por. E. Fromm, *O sztuce miłości*, Warszawa 1971, s. 31.

⁴² Por. np. *Wielka Encyklopedia Powszechna*, t. 12 Warszawa 1969, s. 452 i 458; L. Koeltz, *La guerre de 1914-1918*, Paris 1966; L.F. Ellis, *Victory in the West*, t. 1, London 1962.

czych leży zło moralne. Kryzysy w gospodarce wywołuje egoizm jednych i wyzysk drugich, który wywołuje odpowiednie ich reakcje, niesprawiedliwość społeczna, niewłaściwe traktowanie pracy i obowiązków, zachowanie równowagi gospodarczej na skutek dysproporcji w wydatkach powodowanej przez zło moralne (np. wrogości, zaboborczy i związanych z tym olbrzymich zbrojeń), egoistyczna polityka gospodarcza podporządkowana niewłaściwie pojętemu dobru. Sam postęp techniczny nie jest w stanie usunąć tych przyczyn. Wraz z nim musi iść postęp moralny.⁴³ Do wychodzenia z kryzysów gospodarczych niezbędna jest postawa moralna kierujących gospodarką i w niej kierowanych. Niezbędne jest przy tym zjednoczenie wysiłków, głębokie poczucie odpowiedzialności wszystkich za dobro wspólne, ofiarność na jego rzecz, właściwe w najwyższym stopniu traktowanie pracy, surowców i narzędzi wytwarzania, wyeliminowanie wszelkiej frustracji. To zaś wszystko mieści się w autentycznej miłości człowieka jako swego ludzkiego powołania. To samo należy powiedzieć o wychodzeniu z obniżenia i wypaczenia kultury. Zeszepta ją bowiem grzech. Wyzwolić z niego i dźwigać kulturę na najwyższy poziom może tylko autentyczna miłość, która z natury swojej nastawiona jest na prawdę, dobro i piękno i powinna być podporządkowana Ewangelii.⁴⁴ Tak więc drogą do wyjścia z kryzysów gospodarczych i kulturowych jest przede wszystkim autentyczna miłość.

Przedstawiona wyżej analiza wykazuje, że miłość, do której Stwórca podwołał każdego człowieka,⁴⁵ jest zdolna do usuwania wszelkich przejawów niewoli zła moralnego i wyzwala człowieka z niedoli i cierpień, w które one go wtrącają. Jednocześnie wskazuje ona, że miłość jest jedyną drogą, która jest w stanie wyprowadzić ludzi z wszelkiego zła, które ma swe źródło w złej woli ludzkiej.

Za jedynością możliwości wyzwolenia ludzi z niewoli zła moralnego przez miłość przemawiają również inne czynniki. Wskazuje na to nakaz Chrystusa i doświadczenie dziejowe.

Chrystus, który jest ośrodkiem całych dziejów ludzkich i przyszedł odnowić wszystko, nakazał miłość jako nowe i najwyższe przykazanie. Jej zerwanie stało się źródłem klęsk; jej odnowienie ma być wyzwoleniem z nich. On podkreślił jej znaczenie jako zawierającej w sobie całą treść prawa Bożego (por. Mt 22,40). Wreszcie On sam ogłosił ją nowym przykazaniem (J 13,34). W jej realizacji mieści się wypełnienie wszystkich zasad ewangelicznej egzystencji – streszczonej w „błogosławieństwach” (Mt 5,3–9). W miłości przez Chrystusa nakazanej jako Jego prawo (*ho nomos tou Christou*) zawiera się niezawodna droga do wyzwolenia, dla którego przyjął On naturę ludzką, złożył ofiarę ze swego życia i zmartwychwstał. W niej zawiera się pełnia doskonałości (Gal 5,6,14; Kol 3,14), w niej mieści się cały zakon (Rz 13,10). W miłości realizowanej przez wszystkich jest jedyna przez Chrystusa wskazana droga do wyzwolenia ludzkości i nakazana w wezwaniu, by chrześcijanie tak się miłowali, jak On nas umiłował. Stanowi ona dar nadprzyrodzony, wypływający ze zjednoczenia z Chrystusem, winnym szczeniem, i staje się naczelnym przykazaniem, nie znającym granic ani narodu,⁴⁶ prowadzącym do powszechnego wyzwolenia.

Dzieje Kościoła wykazują również empirycznie jedynność drogi do pełnego wyzwolenia ludzi w realizacji zadań miłości. Pierwotny Kościół, do którego weszli bezpośrednio słuchacze Chrystusa i Apostołów, realizował miłość jako fundamentalną zasadę.⁴⁷ Budował się jako wspólnota i swoją miłością otaczał nie tylko chrześcijan, lecz także pogan. Rozrastał się dzięki temu zdumiewająco i przemieniał pogańską i niewolniczą rzeczywistość Imperium Romanum w nową rzeczywistość chrześcijańską.⁴⁸ Kościół uległ osłabieniu i podziałom, gdy osłabło w nim powszechne realizowanie zadań miłości. Dziś – podobnie jak w przeszłości – porywa nie scjentyzm, piękne

⁴³ Por. KDK 35,36,37,64,73; DM 8; KK 36,41.

⁴⁴ Por. DWCH 8, KDK 57,58.

⁴⁵ KDK 27; H. Juros, *Chrześcijańska moralność relacji międzynosobowych*, Collectanea Theologica, 76 (1971) s. 170–180.

⁴⁶ L. Stachowiak, dz. cyt., s. 309.

⁴⁷ Zob. na ten temat pracę F. Woronowski, *Funkcja miłości czynnej Kościoła*, Łomża 1977, s. 47–56.

⁴⁸ Zob. tamże, s. 65–97.

słowa, lecz autentyczna miłość, jak np. św. Maksymiliana Kolbego.⁴⁹ Wiedziony przez Ducha Świętego Chrystusowy Kościół posoborowy w trudnych warunkach technomanii i praktycznego zmaterializowania kładzie na nowo w różnych formach nacisk na realizację miłości (DA 8), a ogłoszona przez Pawła VI myśl cywilizacji miłości (*la civiltà della carità*) otwiera nową epokę pasterskiej działalności. Wyrazem tego są, m.in. podbijające umysły i serca nie tylko katolików, apostołskie podróże Jana Pawła II. Kościół współczesny wkaracza bowiem zdecydowanie w okres głębokiego odrodzenia na drodze autentyzmu wiary przejawianej w rzeczywistej i wszechogarniającej miłości, wskazując ją jako jedyną i niezawodną drogę do wyzwolenia ludzkości z nieszczęść anty-miłości i nawołując do pozytywnego budowania nowego porządku doczesnego opartego na prawie miłości.

3. Pozytywne budowanie rzeczywistości dobra

Wyzwalając z niewoli zła moralnego, miłość jest jednocześnie pozytywnym osiągnięciem i budowaniem pełni dobra integralnego człowieka. Jest bowiem drogą do eschatologicznego zjednoczenia się z Bogiem oraz zbudowania na ziemi najpomyślniejszych uwarunkowań bytowania ludzkiego.

A. Zjednoczenie z Bogiem

Miłość jest drogą do zjednoczenia z Bogiem w okresie ziemskiej próby i na wieczność. Jest ona bowiem doskonałością moralną i według wyrażenia św. Pawła „węzłem doskonałości“ (Kol 3, 14).⁵⁰ Wzniesła ją Bóg przez Ducha Świętego jako „pierwszy i najbardziej potrzebny dar“ (KK 42). W niej mieści się nie tylko odwrócenie od grzechu, lecz jednocześnie pełne życie duchowe z zaangażowaniem we współdziałanie z Bogiem. Jest ona bowiem właściwą odpowiedzią człowieka na miłość Boga, który jest Miłością.⁵¹ Przez miłość człowiek konkretyzuje w sobie najpełniej obraz Boga i obraz Chrystusa.⁵² Świętość zatem polega na miłości.⁵³ Ona jest drogą do pełnego zespolenia się z Chrystusem, a zatem do udziału w życiu i naturze Boga, czyli do posiadania najwyższego Dobra na zawsze. I odwrotnie: zjednoczenie z Chrystusem wymaga miłości. Jest to klucz do właściwego ustawienia całej pastoralnej działalności.

Stanowiąca drogę do pełni dobra w wymiarach eschatologicznych miłość jest zarazem drogą do ukształtowania nowej, zamierzonej przez Boga rzeczywistości na ziemi. Jest ona drogą do stworzenia warunków harmonijnego rozwoju poszczególnych ludzi jak i całych społeczności, do zabezpieczenia pokoju, wolności od lęku i pomyślnego budowania dobra wspólnego. Tworzy ona zatem najpomyślniejsze uwarunkowania życia ludzi na ziemi, które warto dla najgłębszego podbudowania ustawienia pastoralnej działalności przedstawić w tym miejscu.

B. Miłość – droga do jedności duchowej

Duchowa jedność polega na świadomości zjednoczenia w Chrystusie i nieczynieniu innym tego, co jest nie miłe dla siebie samego, bronienu ich przed tym, co osłabia i niszczy, pomaganiu w potrzebach, solidarnym współdziałaniu w osiągnięciu dobra wspólnego, jako uwarunkowań rozwoju wszystkich (DWR 6). Taka jedność duchowa jest podstawą do wychodzenia ludzkości z kryzysów i budowania pomyślności dla

⁴⁹ Por. np. J. Karasiński, *Przez teologalną cnotę ku cywilizacji miłości*, Homo Dei, 55 (1984) 89.

⁵⁰ KK 42.

⁵¹ E. Fromm, dz. cyt., s. 35-39; T. Kordyasz, *Prawo miłości*, Słowo Powszechnie, 23-24 XI 1957; J. Pieper, *Über die Liebe*, München 1972, s. 44, 58; M. Madej, *Całe życie jest gestem miłości*, W drodze, 1983 nr 5 s. 27-30.

⁵² I J 4, 16; J. Pieper, dz. cyt., s. 103.

⁵³ Paweł VI, Encykl. *Ecclesiam suam*, 56; także P. Emmanuel, *Twarz człowieka*, Warszawa 1972, s. 95; R.G. Hazo, *The idea of love*, New York 1967.

teraźniejszych i przyszłych pokoleń. Drogą zaś do takiej jedności jest wyłącznie miłość.

Ciosem w jedność ludzi było zerwanie dialogu miłości i powrót do niej jest tylko przez miłość. Miłość bowiem usuwa z życia ludzi nieżyczliwość, pychę, zawiść i wrogość. Jednocześnie szanuje ona odrębność osobową, narodową i kulturową ludzi. Jest ona ofiarna, dzięki czemu czyni ona ludzi zdolnymi do dialogu, ofiarnego kompromisu i dopuszczalnej tolerancji. Czyniąc człowieka cierpliwym, wolnym od zazdrości, nie szukającym swego, cieszącym się z prawdy (por. 1 Kor 13,4–7) i dobra innych, miłość jest czynnikiem wspólnototwórczym. Z natury swojej jest nastawiona na jedność i do niej prowadzi niezawodnie.

Duch jedności między ludźmi jest sprawą odwieczną i zarazem niezwyklej wagi. Bez niego nie można praktycznie zbudować lepszych warunków współżycia ludzi i całych narodów. Jak Chrystus zjednoczył się z nami przez przyjęcie ludzkiej natury i wzięcie na siebie naszych win dla naszego zbawienia, tak my wszyscy mamy identyfikować się ze współbraćmi w celu tworzenia z nimi dobra wspólnego. Inaczej nigdy nie przekroczymy bariery postawionej przez zło moralne. Jezus Chrystus modlił się więc w Wieczerniku o jedność między ludźmi na wzór tej jedności, jaka istnieje między Nim samym i Ojcem.⁵⁴ Chrześcijaństwo winno się formować jako *unum in Christo* (por. Gal 3,28), a drogą do niego jest miłość.

C. Miłość utwierdza sprawiedliwość

Z kolei miłość wprowadza w życie i utwierdza w nim panowanie sprawiedliwości. Sprawiedliwość zaś jest czynnikiem prawidłowego współżycia ludzi i ułatwiającym im ich rozwój.⁵⁵ Stanowi ona normy życia społecznego (DWR 7). Przeciwwstawia się krzywdzeniu człowieka przez człowieka, broni jego praw, zapewnia ład społeczny, domaga się słusznego podziału dóbr ziemi dla wszystkich jej mieszkańców. Jest więc czynnikiem, od którego zachowania zależy poczucie bezpieczeństwa ludzi i ich mienia, właściwy podział dóbr i pracy, zabezpieczenie w czasie choroby, kalectwa i starości.

Sprawiedliwość normuje różne stosunki międzyludzkie. Dotyczy ona stosunków jednostki wobec jednostki, społecznych, między obywatelami a władzą państwową, międzynarodowych.

Sprawiedliwość w zakresie stosunków międzyosobowych (*iustitia commutativa*) dotyczy dóbr wewnętrznych, jak np. zdrowia, wolności, swobody przekonań.⁵⁶ Jednocześnie odnosi się ona do dóbr zewnętrznych osoby, jak dobre imię (KDK 26), środki do życia,⁵⁷ własność⁵⁸ i inne. Ma do nich prawo każdy człowiek (DWR 1,6; KDK 26,29,42,65,68) i każdy jest zobowiązany zachowywać tę sprawiedliwość wobec każdego innego człowieka (Wj 20,12–15; Mt 19,18–19). Zachowanie jej czyni egzystencję ludzką wolną od poczucia krzywdy zadawanej przez współbraci i obawy przed nią.

Sprawiedliwość normująca obowiązki obywateli wobec państwa (*i. legalis*) ułatwia sprawowanie jego istotnych funkcji. Państwo jest najwyższą organizacją społeczeństwa i ma służyć rozwojowi i bezpieczeństwu jego obywateli.⁵⁹ Każdy obywatel ze swej strony ma obowiązki wobec państwa i przez ich wypełnianie służy dobru całej społeczności.⁶⁰

Czynnikiem dużej wagi dla egzystencji ludzi jest sprawiedliwość rozdzielcza (*i. distributiva*), regulująca stosunek rządzących państwem do obywateli (DWCH 6). Władza bowiem ma obowiązek troszczenia się o doczesne dobro wspólne obywateli

⁵⁴ J 17, 21; por. L. Stachowiak, dz. cyt., s. 346–348; T.E. Pollard, *That They All May Be One* (John XVII,21) – *and the Unity of the Church*, *The Expository Times*, 70 (1959) s. 149–150; E.L. Wenger, *That They All May Be One*, tamże, 70 (1959) s. 333.

⁵⁵ M. Pizzorni, *Giustizia e carità*, Roma 1969.

⁵⁶ DWR 3; KDK 26,73; *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, Art. 18.

⁵⁷ KDK 26; Jan XXIII, *Enc. Pacem in terris*, cz. 1,11; *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, Art. 3.

⁵⁸ KDK 69,71; Jan XXIII, tamże, cz. 1,21; *Mater et Magistra*, AAS 53 (1961) s. 428.

⁵⁹ Jan XXIII, *Pacem in terris*, 1,3,5.

⁶⁰ Tamże, 13.

(DWR 3), o ich rozwój i pomyślność całej społeczności. Państwo i władza są dla dobra obywateli i mają obowiązek im służyć.⁶¹

Wreszcie trzeba wymienić sprawiedliwość społeczną (*i. socialis*), mającą wprost ogromne znaczenie dla życia ludzi na ziemi (por. DRN 3). Dotyczy ona całej ogólnoludzkiej rodziny (KDK 90) i wymaga rozdzielania dóbr w taki sposób, aby każdy miał to, co jest do życia potrzebne. Jednocześnie domaga się ona zapewnienia wszystkim ludziom pełnych warunków ich rozwoju oraz poszanowania ich praw. Ludzie bowiem z natury są równi.⁶² Należy tę podstawową prawdę uznawać powszechnie i usuwać wszędzie jakąkolwiek dyskryminację (KDK 29,60,66; DWR 6), która wprowadza w życie zgrzyty, napięcia, destrukcję i cierpienie.

Sprawiedliwość realizowana w wymienionych wyżej aspektach wprowadza w stosunki międzyludzkie wszechstronny ład i stanowi podstawę do współdziałania dla dobra wspólnego. Jej panowanie między ludźmi i w ich instytucjach jest więc zasadniczej doniosłości.

Do pełnego panowania sprawiedliwości w wymienionych aspektach trzeba miłości. Za sprawiedliwością w tych aspektach tęsknili ludzie przez tysiąclecia dziejów i walczą o nią dziś. Walka o sprawiedliwość pochłonęła olbrzymie ofiary i nie kończy się. Ludzkość z jednych form niesprawiedliwości, usuwanych siłą, wpada w inne, nowe, niejednokrotnie gorsze od poprzednich. Sprawiedliwość bowiem musi mieć za swe najgłębsze podłoże miłość: z niej musi wyrastać i w niej mieć siłę napędową.

Taką siłą napędową dla sprawiedliwości jest tylko miłość. Ona bowiem w sposób prosty i nie pociągający za sobą olbrzymich nakładów na instytucje wymuszania na zewnątrz zachowania zasad sprawiedliwości skłania ludzi do jej pełnego poszanowania. Miłość bowiem z natury swojej jest przeciwstawna do niesprawiedliwości i krzywdy, nakłada się na sprawiedliwość, choć sięga dalej poza jej granice.⁶³ Gdy sprawiedliwość stanowi normy porządku i współżycia – miłość jest tym, co te normy nakazuje zachowywać i wypełniać je nawet wówczas, gdy wymaga to rezygnacji z egoistycznych roszczeń. Miłość jest zatem drogą do zapanowania wśród ludzi i narodów sprawiedliwości we wszystkich jej aspektach.

D. Droga postępu

Miłość jest niezawodną drogą do postępu. Nadaje ona bowiem nowy wymiar pracy ludzkiej i pobudza do ofiarnego poszukiwania nowych wartości.

Praca ludzka jest istotnym czynnikiem w świecie. Nią człowiek doskonali swoją egzystencję. Dzięki zdolności tworzenia narzędzi i celowego posługiwania się nimi, pracą przy ich pomocy wykonywaną, przeobraża on zastaną rzeczywistość i wytwarza rzeczy nowe. Przez nią dochodzi on do coraz większego postępu i doskonalenia form bytowania ludzkiego: tworzy wysoką cywilizację. Przez swoją pomysłowość w przyrodzie z techniką wyteżoną pracą człowiek może zamieniać pustynie i nieużytki w żyzne uprawy, wykorzystywać zbocza gór dla zwiększania terenów uprawnych, zagospodarowywać akweny morskie i oceaniczne. Dzięki temu może zapewniać żywienie ludności i warunki jej rozwoju. Do niej Bóg sam powołał człowieka, by przez nią doskonalił on całą rzeczywistość, w której żyje.⁶⁴

Temu tak istotnemu czynnikowi miłość właśnie nadaje nowe wymiary. Przed wszystkim miłość człowieka do człowieka wydobywa na wierzch jego godność i godność jego pracy, jej aspekt podmiotowy. Miłość bowiem nakazuje traktować pracę ludzką jako jego powołanie i wyraz jego człowieczeństwa. Praca jest bowiem powołaniem człowieka przez Boga. W niej człowiek spełnia swoje powołanie osobowe, które jest mu właściwe – jak przypomina Jan Paweł II – z racji samego człowieczeństwa.⁶⁵ Jako proces, przez który ludzie „czynią ziemię sobie poddaną” (Rdz 1,28), odpowiada ona powołaniu przez Stwórcę i w niej człowiek ujawnia siebie jako tego, który

⁶¹ Tamże, cz. II, 1–9.

⁶² *Powsz. Dekl. Praw Człowieka*, Art. 13.

⁶³ Zob. F. Woronowski, *Funkcja miłości czynnej Kościoła*, Łomża 1977, s. 238–245.

⁶⁴ Por. Jan Paweł II, *Laborem exercens*, 9.

⁶⁵ Tamże, 6.

„panuje“ i potwierdza siebie jako „panującego“.⁶⁶ Przez nią człowiek uczestniczy w dziele Stwórcy (KDK 34), w miarę swoich możliwości dzieło to poniekąd rozwija i dopełnia, postępując wciąż naprzód w odsłanianiu ukrytych w całym stworzeniu zasobów i wartości.⁶⁷

Praca jest jednocześnie wyrazem godności człowieka, jego człowieczeństwa. Jako „obraz Boży“ jedynie człowiek jest wśród stworzeń na ziemi zdolny do myślenia, tworzenia systemów, posługiwania się narzędziami, do działania zamierzonego i programowanego. Może to czynić, ponieważ jest osobą – bytem podmiotowym, uzdolnionym do planowego i celowego działania, zdolnym do stanowienia o sobie i zmierzającym do spełnienia siebie.⁶⁸ W pracy urzeczywistnia się więc jego człowieczeństwo i przez nią staje się on bardziej człowiekiem – podkreśla Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens* (9).

Podkreślenia tych cech pracy ludzkiej domaga się miłość człowieka do człowieka. Miłość nie pozwala traktować pracy człowieka jako „towaru“, lecz jako dzieła, w którym on sam się wyraża. Miłość prowadzi zatem do głębokiego szacunku wobec podmiotu pracy i ją traktuje jako wyraz człowieczeństwa tego, który ją wykonuje. Jest zatem najgłębszą podstawą harmonii między pracodawcą i pracobiorcą, podstawą właściwego traktowania człowieka pracującego.

Miłość jest jednocześnie podstawą właściwego traktowania pracy przez podmiot ją wykonujący. Powołany do pracy człowiek winien wykonywać ją odpowiedzialnie jako swoje powołanie przez samego Stwórcę, a zatem jako wyraz miłości dla Niego i dla człowieka, dla którego ją wykonuje. Wykonując ją jako wyraz miłości, podmiot pracy winien wykonywać ją z najwyższą troską o jej jakość, by służyła jak najlepiej współpracownikom, budowała lepsze warunki bytowania i była świadomym współdziałaniem ze Stwórcą. Tak traktowana praca jest czynnikiem olbrzymiej wagi nie tylko dla gospodarki i warunków bytowania ludzi, lecz dla całej cywilizacji.

Swe uczestnictwo w dziele Stwórcy człowiek aktualizuje w każdej swej pracy, gdy ją wypełnia etycznie. Wypełnia je w pracy na roli, w wytwarzaniu narzędzi produkcji i zdobywaniu surowców, w produkcji środków potrzebnych do życia i rozwoju, w nauce i pracy dla postępu, w usługach. Tymczasem pracę profanuje się często. Profanuje się podmiot pracy ludzkiej przez przedmiotowe jej traktowanie.⁶⁹ Pod wpływem postępu społecznego niewłaściwe traktowanie robotników powoli ustępuje w świecie, nie brak jednak i dziś różnych przejawów w tej dziedzinie. Z drugiej strony profanuje się ją przez niegodziwe wypełnianie. Przez takie wypełnianie pracy przynosi się nie tylko wielkie straty w gospodarce, lecz w obecnej cywilizacji często zagraża się życiu. Profanacji pracy przeciwstawi się miłość. Wymaga ona bowiem z jednej strony uznania wszelkich praw pracownika, traktowania jego pracy jako wyrazu człowieczeństwa oraz sprawiedliwego wynagrodzenia. Z drugiej strony miłość nie dopuszcza, by podmiot pracy wykonywał ją źle. Miłości nie można godzić ze świadomie źle wykonywaną pracą. Tym samym miłość jest z natury swojej drogą do prawidłowego postępu.

Trzeba wreszcie dodać, że miłość przynagla do poszukiwań nowych dóbr dla współpracowników, do przyspieszania postępu na drodze wysiłków w tym kierunku idących. Odnosząc się z miłością do ludzi, czynimy wysiłki, by postęp przyspieszać i przy jego pomocy poprawiać sytuację człowieka w świecie. Nie tylko doskonalili się pracą, lecz poszukuje na różnych płaszczyznach nowych i lepszych od dotychczasowych rozwiązań. Sprzyja temu miłość. Ona jest drogą do właściwego traktowania każdej pracy ludzkiej i do wysiłków dla coraz większego postępu. Wiąże ona zaś postęp gospodarczy, społeczny, techniczny i naukowy z postępem moralnym, bez którego nie można mówić o prawdziwym i wszechstronnym rozwoju dobra wspólnego.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże, 25.

⁶⁸ Tamże, 6.

⁶⁹ Tamże, 7.

E. Miłość pomaga słabszym

W społeczności ludzkiej zawsze znajdują się jednostki, które są niezdolne do rozwiązywania swych problemów życiowych o własnych siłach lub wręcz skazane na pomoc innych. Należą do nich dzieci pozbawione właściwej opieki rodzicielskiej, ludzie chorzy i starsi, umysłowo zachwiani i niezaradni, psychicznie chorzy, okaleczeni i pozbawieni sprawności fizycznej, niewidomi, duchowo załamani, opanowani przez nałogi, stoczeni na marginesie społeczny i inni. Ludzie ci potrzebują pomocy innych do życia i wydzwignięcia się z sytuacji, w której się znaleźli. Bez tej pomocy i opieki grozi im skrajna nędza – a nawet przedwczesna śmierć. W społeczeństwach dobrze zorganizowanych pomoc tę i opiekę przynosi im szereg instytucji do tego powołanych. Przynoszą one środki do życia, zapewniają dach nad głową, usiłują tworzyć warunki, które umożliwiają egzystencję. Instytucje te spełniają najlepiej swą rolę, gdy oparte są na fundamencie miłości. Miłość ponadto sięga z pomocą tam, dokąd nie dociera już sprawiedliwość; miłość chrześcijańska dociera wreszcie tam, dokąd nie sięgają instytucje społeczne. Chrześcijańska „miłość miłosierna” jest zdolna do przekroczenia wszelkich barier na drodze do człowieka w potrzebie.⁷⁰ Ma ona swe źródło w miłości Stwórcy i Chrystusa, którego miłość dla człowieka jest potężniejsza od śmierci.⁷¹ Takiej miłości żąda On od nas wszystkich (por. 1 J 3,16) i przez nią chrześcijaństwo winno docierać do każdego człowieka w potrzebie bez względu na wielkość ponoszonej ofiary.

Jednocześnie „miłość miłosierna” jako czynne miłosierdzie ogarnia wszelkie godziwe potrzeby integralnego człowieka. Niesie mu ona pomoc: 1) w trudnościach zjednoczenia się z Bogiem i trwania w tym zjednoczeniu (miłosierdzie zbawcze); 2) w potrzebach związanych ze współżyciem z innymi (miłosierdzie wspólnototwórcze); 3) w potrzebach dotyczących praw osoby, rodziny lub większej grupy (miłosierdzie sprawiedliwość mobilizujące); 4) w potrzebach związanych z pracą i wypoczynkiem człowieka oraz jego dążeniami do rozwoju i postępu (miłosierdzie twórcze); 5) w potrzebach ludzi chorych, starych, zdeintegrowanych, niewidomych, samotnych, psychicznie zachwianych, cierpiących z powodu wypadków losowych, dyskryminowanych, w trudnościach wychowawczych, bytowych (z braku środków do życia, dachu nad głową...) i wszystkich innych utrudniających pełny rozwój osobowości i życie godne człowieka (miłosierdzie opiekuńcze).⁷²

Nie znająca granic, docierająca do każdego i w każdej potrzebie, ofiarna miłość opiekuńcza realizowana w każdym czasie (DA 8) jest drogą do zapewnienia każdemu człowiekowi w potrzebie warunków ludzkiej egzystencji. Wyzwała ona z lęku o jutro i warunki egzystencji ludzi najbardziej opuszczonych i niezdolnych do zaradzania swym potrzebom. Buduje więc ona rzeczywistość spokoju i braterstwa, zaufania i nadziei, radości i wzajemności.

F. Droga do dobra wspólnego i pokoju

W świetle dokumentów Soboru Watykańskiego II dobro wspólne – to „suma warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeczeniom, bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągać pełniej i łatwiej własną doskonałość” (KDK 26; także 74; DWR 6).⁷³ Jest więc ono istotnym czynnikiem kształtowania świata w coraz lepszy, podnoszenia poziomu kultury; jest czynnikiem, o który winni zabiegać wszyscy: poszczególni ludzie, rodziny, grupy społeczne, całe społeczeństwa, państwa i narody.

Dobro wspólne winni budować wszyscy na drodze przestrzegania zasad sprawiedliwości i miłości. Są to istotne uwarunkowania budowy dobra wspólnego i bez nich

⁷⁰ Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, 3.

⁷¹ Tamże, 8.

⁷² Zob. m.in. F. Woronowski, *Formacja religijnego życia parafii*, Łomża 1980, s. 286–299.

⁷³ Jan XXIII, *Mater et Magistra*, AAS 53 (1961) s. 417.

wysiłki w tym kierunku nie przynoszą oczekiwanych rezultatów. Miłość jest jedyną niezawodną drogą do zbudowania pełnego dobra wspólnego dla wszystkich.

Budowa dobra wspólnego wymaga jako podstawowego uwarunkowania jedności duchowej tych, którzy to dobro chcą osiągnąć. Wymaganie to wynika z samej natury dobra wspólnego jako celu działań wszystkich je budujących. Największą przeszkodą w jego budowaniu są podziały, wzajemne zwalczanie się i przejawy egoizmu.

Innym istotnym czynnikiem tworzenia dobra wspólnego jest prawda. Tworzenie jego wymaga wspólnych wysiłków. Te z kolei wymagają zaufania i prawdziwej informacji. Tych zaś nie ma w zakłamaniu i podstępie oraz fałszu. Kłamstwo jest przeciwieństwem miłości i jedności. Ojcem jego według słów Chrystusa jest szatan, który jest mordercą i w prawdzie nie wytrwał (J 8,44).⁷⁴ Do tworzenia dobra wspólnego prawda jest więc czynnikiem koniecznym.

Tworzenie dobra wspólnego wymaga z kolei sprawiedliwości. niesprawiedliwość i krzywda są anty-wspólnotowe, destruktywne z całej swej natury. Ich panowanie w umysłach i sercach ludzi są istotną barierą na drodze do dobra wspólnego. Jego budowa musi się opierać na sprawiedliwości społecznej i pewności jej przestrzegania.

Budowanie dobra wspólnego wymaga wreszcie ducha dialogu, tolerancji i ofiary na rzecz współbraci. Bez ich panowania w umysłach ludzkich trudno jest współdziałać i budować razem nową rzeczywistość. Życie bowiem niesie na co dzień wiele sprzecznych dla poszczególnych osób, rodzin i społeczeństw dążeń i ocen, których nie sposób usuwać bez tych postaw wyżej wymienionych. Łagodzenie tych sprzeczności siłą i innymi środkami jest zawodne. W budowaniu dobra wspólnego fundamentalną rolę muszą zatem spełniać zarówno duch dialogu i tolerancji jak i ofiary na rzecz wspólnoty.

Wszystkie te uwarunkowania tworzenia dobra wspólnego niesie w sobie autentyczna i pełna miłość chrześcijańska. Miłość bowiem z natury swojej:

a) Buduje jedność. Miłość łaskawa jest, nie szuka pokłasku, nie unosi się pychą, nie szuka swego (1 Kor 13,4-5), nie dzieli więc ludzi na obozy przeciwstawne, usuwa egoizm i wrogość. Buduje zatem jedność pozytywnie. Buduje ponadto najgłębszą i żywą jedność, ponieważ tworzy komunię wiary i świadome swej istoty Mistyczne Ciało Chrystusa – zespolone przez Jego Ducha Świętego.⁷⁵

b) Wymaga prawdy. Miłości autentycznej nie można pogodzić z zakłamaniem. Miłość w sercach ludzkich wzbudza Duch Święty (Rz 5,5; KK 42). Jest ona syntezą przykazań Bożych i koroną cnót chrześcijańskich, troską o dobro ludzi. Kłamstwo tymczasem jest obliczone na oszukanie człowieka, nie ma nic wspólnego z troską o jego rzeczywiste dobro; jest z natury swojej destruktywne – jego ojcem jest szatan. Miłość „współweseli się z prawdą” (1 Kor 13,6) i nie może czynić człowieka obojętnym na prawdę (KDK 28).

c) Wprowadza w życie sprawiedliwość. Miłości nie ma bez sprawiedliwości. Są one ze sobą ściśle związane⁷⁶ i miłość nakłada się na sprawiedliwość, choć sięga daleko poza jej granice. Miłości nie da się pogodzić z niesprawiedliwością jak nie można pogodzić wody z ogniem, światła z ciemnością. Miłość nie cieszy się więc z niesprawiedliwości (1 Kor 13,6), współdziała ze sprawiedliwością i ją dynamizuje.

d) Miłość ułatwia dialog, dopuszcza pluralizm, pobudza do ofiary. Dialog jest drogą do zmniejszania napięć i dochodzenia do porozumień oraz współdziałania. Chrześcijańska miłość nie wyklucza nikogo z dialogu.⁷⁷ Ma ona bowiem ogniać nawet nieprzyjaciół i dochodzić do współdziałania z nimi. Jako przeciwieństwo egoizmu i pychy (1 Kor 13,4) miłość nie jest zaborcza, nie szuka swego, dzieli się swoim z innymi. Uznaje więc pluralizm i dopuszcza nie sprzeczną z jej naturą toleran-

⁷⁴ Por. E. Grässer, *Die Juden als Teufelsöhne nach Joh 8,37-47*. W: *Abhandlungen zum christlich-jüdischen Dialog*, München 1967², s. 157-170; H. Leroy, *Rätsel und Missverständnis*, Bonn 1968, s. 172-178; L. Stachowiak, dz. cyt., s. 246-247.

⁷⁵ Por. KK 7,13,14; Leon XIII, Encykl. *Divinum illud*, ASS 29 (1896-1897) s. 650; Pius XII, *Mystici Corporis Christi*, AAS 35 (1943) s. 219-220.

⁷⁶ M. Pizzorni, dz. cyt.

⁷⁷ KDK 92, także 28,40, 43, 56, 90; DM 12,34; DRN 2; DA 14.

cję. Miłość jest bowiem z natury swojej nastawiona na ofiarowanie siebie innym, na ich dobro, na ofiarę w celu przybliżania tego dobra innym, nie wykluczając nawet ofiary z życia.⁷⁸

Budując jedność między ludźmi, współdziałając ściśle z prawdą i sprawiedliwością, ułatwiając dialog, tolerancję i ofiarę, miłość chrześcijańska jest nie tylko drogą do budowania rzeczywistego dobra wspólnego, lecz jest zarazem drogą jedyną do niego. W przyjęciu miłości chrześcijańskiej jako zasady budowania dobra wspólnego dla wszystkich ludzi jest jedyna niezawodna droga do pełniejszego dobra na ziemi i radowania się nim w pokoju. Ona bowiem jedynie prowadzi tak do rzeczywistego dobra wspólnego jak i zabezpieczenia pokoju na ziemi.

Pokój, jako wielki dar Boży i dzieło miłości oraz dynamizowanej przez nią sprawiedliwości (KDK 78,81), jest zagrożony.⁷⁹ Świat współczesny jest podzielony na wrogie obozy. Zbrojne konflikty i terroryzm zbierają potworne żniwo.⁸⁰ Olbrzymie zbrojenia obciążają współczesnych ludzi na niespotykaną dotychczas skalę.⁸¹ Nagromadzenie broni nuklearnych na obecną skalę grozi zagładą życia na ziemi (KDK 80,81). Obronić życie przed nią może tylko miłość ze sprawiedliwością, prowadząc do dialogu, zmniejszenia napięć, porozumień i współpracy dla dobra wspólnego wszystkich ludzi, którzy mają prawo do życia w wolności od lęku, w pokoju i warunkach godnych człowieka.

Z tego, co wyżej przedstawiono, wynika, że drogą do pełni dobra integralnego człowieka może być tylko autentyczna i pełna miłość chrześcijańska. Ona bowiem prowadzi do życia wiecznego z Bogiem, do udziału w Jego naturze, wyzwala ludzkość z niewoli zła moralnego, jest pełną i autentyczną czią Bogu należną, prowadzi do dobra wspólnego wszystkich ludzi i zachowania pokoju. Jest więc tak istotnym czynnikiem, bez którego właściwe ustawienie pastoralnej działalności Kościoła jest niemożliwe. Właściwe zatem jej ustawienie jest możliwe na zasadzie analizy treści odwiecznego Bożego planu odnowienia wszystkiego w Chrystusie, celu człowieka w tym odnowieniu i roli miłości w osiągnięciu tego celu, ku któremu Kościół, jako sakrament Chrystusa, ma kierować każdego człowieka. Przedstawiona analiza możliwości chrześcijańskiej miłości w kontekście z wymienionymi wyżej analizami prowadzi zatem do zasadniczego wniosku dotyczącego właściwego ustawienia całokształtu pastoralnej działalności Kościoła.

Wniosek zasadniczy

Z przedstawionych wyżej i zestawionych analiz i ich wniosków wynika, że obiektywnym i całościowym celem całej działalności pastoralnej jest jednoczenie świata w Chrystusie, tj. z Nim samym oraz w Nim ludzi między sobą w jedną, żywą, nadprzyrodzenie zespoloną społeczność wiary i miłości. Jest to więc jednoczenie pionowo-poziome. Mieści ono w sobie uswięcenie i zbawienie ludzi, cześć Bogu należną oraz odnowienie całego porządku doczesnego w odpowiadający zamierzeniom Boga. Jednocześnie w zjednoczeniu w Chrystusie mieści się pełnia dobra integralnego człowieka oraz droga do tego dobra, którą jest miłość chrześcijańska. W pionowo-poziomym jednoczeniu z Chrystusem, nakierowującym człowieka na pełnię dobra jego integralnej natury i na jej osiągnięcie przez autentyczną miłość, zawiera się właściwe, przez Boży plan założone ustawienie całej działalności pastoralnej Kościoła. W tym zatem kierunku, czyli na budowanie chrześcijaństwa jako *Unum in Christo*, musi iść wszelkie pogłębianie i dopełnianie pastersko-apostolskiej działalności Kościoła współczesnego, dążące do pełnej swej odnowy i ewangelizacyjnej mobilizacji.

⁷⁸ 1 J 3,16; DWR 14; KK 42.

⁷⁹ KDK 77,78; Jan Paweł II, *Oreddie na XV Światowy Dzień Pokoju z 1 stycznia 1982 roku*, 3 (L'Osservatore Romano, wyd. pol., 2 (1981) nr 12).

⁸⁰ II wojna światowa pochłonęła ponad 50 mln poległych i zamordowanych, koszta jej przekroczyły 1380 mld dolarów (*Wielka Encyklopedia Powszechna*, 12,458), a o ofiarach terroryzmu donoszą niemal każdego dnia komunikaty radiowe i telewizyjne oraz prasa codzienna.

⁸¹ Por. KDK 81.

Z ustawieniem pastoralnej działalności na pionowo-poziome „jedno w Chrystusie” wiążą się w aktualnej rzeczywistości poważne problemy. Postulat przeobrażenia się duszpasterstwa w budowanie pionowo-poziomej jedności w Chrystusie został już uwypuklony jako konieczność współczesności.⁸² Nasuwa się więc pytanie, jakie są przyczyny trudności w ustawianiu się duszpasterstwa na budowanie religijności jako pionowo-poziomej jedności w Chrystusie, co należy czynić w tej dziedzinie i przy pomocy jakich środków? Problematyce tej trzeba poświęcić dalsze analizy, zaczynając od przyczyn trudności przestawień mentalności, którą ukształtowały różne czynniki.

IV. PRZYCZYNY OPÓŹNIAJĄCE WŁAŚCIWE USTAWIENIE SIĘ DUSZPASTERSTWA I APOSTOLSTWA

Ustawienie pastoralnej działalności na budowanie pionowo-poziomego *Unum in Christo* w rzeczywistości współczesnego Kościoła wiąże się z koniecznością przekraczania wielu barier. Duszpasterstwo i apostołstwo ustawiane na budowanie takiej jedności – nazwijmy je umownie unistycznym – musi wyłamać się z tradycyjnego pojmowania zarówno wizji chrześcijaństwa jak i duszpasterstwa oraz przejść na formowanie nowej – właśnie unistycznej mentalności chrześcijańskiej. Dotychczasowa bowiem mentalność duszpasterska kształtowała się na innych niż wymienione wyżej *Unum* zasadach i to wielowiekowe ustawienie stanowi czynnik opóźniający dla wymaganego obecnie ustawienia.

1. Tradycyjne ustawienie

W wielowiekowej działalności Kościoła uformowała się pod wpływem uwarunkowań dziejowych koncepcja pastoralnej działalności jako *cura animarum* – pasterska troska o dusze, o ich zbawienie. Koncepcja ta sięga w swej istocie do czasów starożytnych a ukształtowała się wyraźnie w średniowieczu i przetrwała do naszych czasów.⁸³ Podłożem jej powstania były głębokie przeobrażenia w pasterskiej działalności Kościoła, które dokonały się w IV w. i pogłębiły się w następnych.

W IV w. (po edykcji mediolańskim z 313 r.) religia chrześcijańska została uznana w całym Imperium Romanum za religię państwową i państwo zaczęło udzielać jej swej opieki.⁸⁴ Sprzyjało to ważnym przeobrażeniom w działalności pasterskiej zarówno w odnoszeniu się do jej celu jak i sposobu dążenia do niego.

Pod wpływem opieki państwa nad religią oraz innych jeszcze przyczyn duszpasterska działalność mniej niż w czasach apostołskich akcentowała chrześcijaństwo jako Ciało Chrystusa.⁸⁵ Miało to ogromny wpływ na formację całokształtu działalności pastoralnej. Zmianie bowiem ulegało wcześniejsze traktowanie celu tej działalności. Polegała ona na koncentrowaniu się na zbawieniu duszy człowieka za przestrzeganie przez niego zakazów i wypełnianie nakazów przez Kościół głoszonych. Pomniejszała się natomiast świadomość żywej więzi z Chrystusem i w Nim ludzi między sobą oraz wymagań miłości z tej więzi wynikających. W procesie tym pierwotna religijność chrześcijańska wspólnoty w Chrystusie przeobrażała się stopniowo w religijność legalistycznego traktowania zbawienia duszy. W legalistycznym zaś pojmowaniu celu duszpasterskiej działalności szło właśnie o zachowanie przez chrześcijanina zakazów i wypełnienie nakazów. Za posłuszeństwo wobec nich chrześcijanin otrzyma nagrodę wieczną, nieposłuszeństwo zaś przyniesie mu karę wieczną. W tym legalistycznym ustawieniu działalność pastoralna – przedstawiając zagadnienie najogólniej i z uproszczeniami – przeszła więc z formacji pionowo-poziomej jedności w Chrystusie i mi-

⁸² Zob. F. Woronowski, *Teologia duszpasterstwa liturgicznego*, s. 24–25; *Formacja religijna życia parafii*, s. 18–30; *Zagadnienie służby parafii w działalności misyjnej Kościoła powszechnego*, Studia Teologiczne, Białystok–Drohiczyń–Łomża, 1 (1983) s. 94–95.

⁸³ Zob. m.in. F. Woronowski, *Funkcja miłości czynnej Kościoła*, s. 93–98.

⁸⁴ Zob. tamże, s. 93–95.

⁸⁵ Zob. tamże, s. 66–67; 81–83.

łości na legalistyczne wypełnianie zakazów i nakazów w oderwaniu od koncepcji chrześcijaństwa jako żywego organizmu, którego Głową jest Jezus Chrystus a jego zasadą życia i jedności Duch Święty.

W tym dziejowym zanikaniu świadomości chrześcijaństwa jako Ciała Chrystusa i ustawiania pastoralnej działalności na zakazy i nakazy zmieniły się również zasadnicze sposoby pasterskiego kierowania ludzi ku zbawieniu. Z początkowej żarliwości apostołskiej i miłości wobec całego człowieka działalność ta przybrała charakter wypełniania urzędu kierującego do zbawienia duszy. W tym ustawieniu w pastoralnej działalności uwypukliło się administrowanie, kierowanie i rządzenie. W kierowanie pasterskie weszły mocno metody stosowania nakazu i zakazu.

Przemianom w ustawieniu pastoralnej działalności towarzyszyły liczne zjawiska. Należały do nich m.in. takie, jak podział w Kościele na stronę czynną (duchowni) i bierną (świeccy), dalszy spadek częstotliwości przyjmowania Komunii św.,⁸⁶ zawężanie miłości czynnej do jałmużnictwa z superfluów, pozostanie w cieniu ewangelizacji całego porządku doczesnego i upominanie się o prawa społeczne każdego człowieka, bierna i indywidualistyczna religijność mas, akcentowanie form zewnętrznych.

Przystawienie w całokształcie pastoralnej działalności oraz towarzyszące temu zjawiska (w różnym stopniu w poszczególnych krajach) utrwały się w wiekach średnich⁸⁷ i z pewnymi zmianami w istocie swej przetrwały do naszych czasów. Dowodów tego dostarczają opracowania teologii pastoralnej od czasu jej usamodzielnienia się jako dyscypliny teologicznej w XVIII w. aż do końca pierwszej poł. XX stulecia. U podstaw nowego i głębokiego przeobrażenia myśli pastoralnej leży w szczególności sposób encykliki Piusa XII *Mystici Corporis Christi* (29 VI 1943), która rozbudziła i pogłębiła w szerokich kręgach chrześcijaństwa świadomość stanowienia w Chrystusie żywej społeczności i zadań wobec niej wszystkich jej członków. Dalszego przełomu w pojmowaniu działalności pastoralnej dokonał Sobór Watykański II. Trzeba jednak podkreślić z naciskiem, że w ustawieniu całokształtu pastoralnej działalności w świetle powrotu do źródeł dokonuje się przejście z jednej epoki w drugą. Zmiana epok nie dokonuje się jednak radykalnie, na drodze rewolucji. Jest to proces, w którym formy przeszłości ustępują miejsca nowym i zachodzi przemiana mentalności. Na ustąpienie wielowiekowych ustawień trzeba czasu i pracy w tym kierunku. Przejścia na nowe ustawienie wymaga więc ukształtowania nowej mentalności pastoralnej. To zaś wymaga przekroczenia pewnych barier psychologicznych, zwyczajowych, dopuszczenia świeckich do pasterskiego współdziałania z kapłanami, przejścia z religijności biernej w zaangażowaną i budującą nową wizję społeczności chrześcijańskiej. Zakorzenienie tradycyjnego ustawienia duszpasterstwa w tak daleko sięgającą przeszłość stanowi łatwo zrozumiałą przyczynę utrudniającą szybkie przyjmowanie się nowego ustawiania duszpasterstwa – wymagającego nowych postaw.

2. Legalistyczne pojmowanie chrześcijaństwa

Przyczyną, opóźniającą powszechne ustawianie duszpasterstwa na unistyczne, jest wiążąca się ściśle z tradycyjnym duszpasterstwem religijność legalistyczna. W religijności tej nie podkreśla się żywego zjednoczenia z Chrystusem w Jego Duchu Świętym oraz więzi wspólnotowej wiążącej chrześcijan w mistyczną jedność. W religijności legalistycznej kładzie się nacisk na „nie wolno” oraz na wypełnianie nakazów, za które czeka człowieka nagroda wieczna. W religijności tej nie wgłębia się w jej istotę jako zespolenia z Chrystusem, wcielenia w Niego (KK 31) i w tajemnicę Jego śmierci oraz zmartwychwstania (Rz 6,4–5). Wyznaje się w niej istnienie Boga, życie wieczne człowieka, nagrodę za zachowanie praw Bożych lub karę za ich przekraczanie. Jest to więc religijność bezproblemowa i jednocześnie indywidualistyczna.⁸⁸ Chrześcijanin tego

⁸⁶ Zob. tamże, s. 94; A. Jungmann, *Missarum solemnia. Eine genetische Erklärung der römischen Messe*, t. 2, Freiburg im Br. 1952³, s. 446–449.

⁸⁷ Por. E. Wiśniewski, *Przemiany w życiu religijnym społeczeństwa zachodnio-europejskiego w XIV–XV wieku*, Znak 23 (1971) s. 205–206, 866.

⁸⁸ Por. m.in. S. Rosik, *Etyczne poszukiwania współczesnego człowieka*. W: *Chrześcijańska wizja człowieka*, Poznań 1977, s. 208–211.

typu religijności oczekuje własnego zbawienia przez zachowanie przykazań i nie troszczy się o głębszą świadomość, że jest on członkiem żywego Ciała Mistycznego, odpowiada za jego rozwój oraz za innych członków i ma tworzyć z nim społeczność miłości. Nie poczuwa się zatem do obowiązku angażowania się na co dzień w życie Kościoła powszechnego, w realizację zadań miłości czynnej i apostołstwo. Myśl, że w chrześcijańskim żyje Chrystus, jest w tym typie religijności gdzieś w cieniu. Ten właśnie typ religijności kształtowały duszpasterstwo tradycyjnie ustawione. W tak zaś ustawionym życiu religijnym chrześcijańskie szerzenie i wprowadzenie w praktykę pionowo-poziomej jedności i miłości na co dzień napotyka na ogromną trudność, wymagania ponad siły. Nowe ustawienie życia religijnego zaangażowanego w miłość przez nowo ustawioną działalność pastoralną wymaga przełamania oporów przeciw religijności rzeczywistej na co dzień miłości oraz pogłębiania świadomości i wdrażania w życie wspólnotowe Kościoła. Bierna i zarazem legalistyczna religijność, która panuje w najszerszych kręgach chrześcijańskich, jest więc również poważną przyczyną opóźniania postępu w ustawianiu się w całokształcie pasterskiej działalności na formację *unum in Christo*.

3. Brak w pojmowaniu miłości

Legalistyczne pojmowanie religijności chrześcijańskiej wywarło swój głęboki wpływ na splotenie traktowania miłości stanowiącej najgłębsze przykazanie Nowego Testamentu. Miłość, która stanowi pełnię powołania człowieka przez Stwórcę i Zbawiciela, jest najczęściej pojmowana jako nieokreślone bliżej uczucie, a jako konkretną działalność sprowadza się ją do miłosierdzia – zawężonego do materialnego wspierania ludzi w potrzebie. Ponieważ w obecnych czasach postępu społecznego i rozbudowanej opieki społecznej istnieje przeświadczenie, że wśród nas nie ma potrzebujących naszej pomocy materialnej, praktycznie chrześcijańską miłość czynną traktuje się jako coś zupełnie marginalnego. Takie zaś traktowanie miłości utrudnia angażowanie w realizację jej wszystkich zadań,⁸⁹ zarówno tych, którzy przewodzą formacji życia religijnego, jak i tych, których próbuje się angażować do niej. Z uwagi na to, że miłość jest wyrazem i materializacją wiary (Gal 5,6) i prawem życia Mistycznego Ciała Chrystusa, jej spłycone i cząstkowe pojmowanie stanowi poważną barierę w przyjmowaniu się wspólnotowego ustawienia duszpasterstwa.

Bariera ta jest ponadto bardzo poważna. W szerokich kręgach ludzi panuje bowiem przeświadczenie, że ustawianie się na miłość jest „marzeniem”, utopią. Jedni bowiem, uznając miłość za uczucie, sądzą, że w stosunku do wszystkich jest ona niemożliwa do osiągnięcia i jako uczucie nie ma większego znaczenia dla życia na ziemi. Inni, traktując ją jako postawę, uważają ją za niewystarczającą do przeobrażeń porządku doczesnego. Wreszcie ci, którzy zdają sobie sprawę, że ogarnia ona całe dobro integralnego człowieka, wątpią w możliwość ustawienia na nią całych mas chrześcijańskich. Niewłaściwe pojmowanie miłości stanowi zatem również poważny czynnik utrudniający aktualnie ustawianie się pastoralnej działalności na formację religijności chrześcijańskiej jako komunii miłości.

Trzeba wreszcie dodać, że przeszkoda ta jest poważna ze względu na stawiane chrześcijańsinowi przez miłość wymagania. Chrześcijaństwo miłości jest ogromnie wymagające i angażujące. Jako postawa przybliżania ludziom pełni dobra, miłość chrześcijańska żąda zaangażowania na codzien w życie społeczne i całego Kościoła oraz wymaga ofiary. Domaga się ona identyfikacji z innymi ludźmi, jak Chrystus identyfikował się z nami i ofiarował za nas (por. Ga 2,20); wymaga ona poczucia odpowiedzialności za innych, współdziałania z nimi dla wspólnych celów Kościoła i dla dobra wspólnego; żąda wreszcie dialogu z naszymi przeciwnikami i czynienia im dobrze, by zło pokonywać dobrem (Rz 12,17–21). Ci zatem, którzy szerzej pojmują treść miłości chrześcijańskiej, traktują ustawianie pastoralnej działalności na budowa-

⁸⁹ Zob. F. Woronowski, *Teologia duszpasterstwa liturgicznego*, s. 146–147.

nie społeczności pionowo-poziomej jedności w Chrystusie i miłości nią rządzącej za zbyt trudne dla chrześcijaństwa mas i możliwe tylko do zrealizowania w małych społecznościach elitarnych.

Niewłaściwe pojmowanie miłości zarówno jako czegoś nieokreślonego jak i zbyt trudnego do osiągnięcia przez cały Kościół jest jedną z kolejnych przyczyn trudności, a które napotyka ustawianie pastoralnej działalności Kościoła na budowanie autentycznej jedności w Chrystusie. Jednocześnie trudność ta wskazuje inną kolejną przyczynę opóźniającą właściwe formowanie się duszpasterstwa.

4. Fragmentaryczne koncepcje teologii pastoralnej

Nie mniej od czynników wyżej wymienionych, hamująco na prawidłowe teologiczne ustawienie pastoralnej działalności wpływają niepełne i niewłaściwe koncepcje teologii pastoralnej. Jest ona bowiem nauką, która ma za zadanie formować pastoralne myślenie i postawy włączających się w posłanniczą działalność Kościoła. Wpływ jej na całokształt pastoralnej działalności Kościoła i jej zasadnicze ustawienie jest niewątpliwy. Tymczasem dotychczasowa teologia pastoralna jest wciąż jeszcze fragmentaryczna i ustawiona niewystarczająco.

Teologia pastoralna, która jako samodzielna dyscyplina teologiczna rozwija się od 1777 r., od koncepcji F.S. Rautenstraucha po dzień dzisiejszy, przeszła głęboką ewolucję. Przyczyną tych przemian w ciągu przeszło dwóch stuleci jest różnorodność przyjmowania przez autorów podstawy wyjściowej określania całokształtu pastoralnej działalności. Przedmiot teologii pastoralnej jest bowiem ogromnie złożony, mający w sobie liczne elementy. Można każdy z nich uczynić przedmiotem szerokiego dociekań i poznawać go w wielu aspektach. Jednocześnie jest to przedmiot teologiczny i dynamiczny – wymagający poznawania zmiennej rzeczywistości, w którą jest wpisany konkretny człowiek. Dlatego koncepcje teologii pastoralnej w przeszłości w zakresie swego ujęcia elementów pastoralnych były pożyteczne, ale nie wyczerpywały całości zagadnień pastoralnej działalności Kościoła i nie ustawiały w sposób właściwy dla całości posłanniczej działalności Kościoła.

Z tych podstawowych braków, tj. niepełności i niewłaściwego ustawienia, nie wyzwoliły się bez reszty również współczesne koncepcje teologii pastoralnej, choć w stosunku do teologii pastoralnej z okresu przed Soborem Watykańskim II wprowadziły wiele nowych elementów. Tak np. eklezjologiczna koncepcja teologii pastoralnej opracowana przez teologów obszaru języka niemieckiego, oparta na koncepcji (z pierwszej połowy XIX stulecia) A. Grafa,⁹⁰ i przedstawiona w podręczniku *Handbuch der Pastoraltheologie*,⁹¹ jest niepełna i nie ustawia całej pastoralnej działalności jednoznacznie. Jest to teologia „samourzeczywistniania się Kościoła w teraźniejszości”. Jako teologia wykazująca, że Kościół sam się urzeczywistnia w teraźniejszości, jest wysokiej klasy opracowaniem. Poszczególne zagadnienia opracowali w niej wybitni teologowie, jak K. Rahner, F.X. Arnold, V. Schurr, L.M. Weber, F. Klostermann, R. Völkl i wielu innych. Obszernie w poszczególnych artykułach opisano w niej, przez co Kościół wzmacnia się i rozwija. Nie wyczerpano w niej jednak całości ani nie ustawiono jednoznacznie i wyczerpująco działalności pastoralnej. Samourzeczywistnianie się Kościoła w teraźniejszości jest stwierdzeniem, dotyczącym natury urzeczywistniania się Kościoła, ale nie jest jednoznacznym programem jego działania w świecie, posłanego dla realizacji celu wyznaczonego mu w Bożym planie odnowienia. Nie poprawiły tych braków – a przynajmniej wystarczająco – inne koncepcje na wyżej przedstawionej oparte.⁹² Oparte na pomysłach autorów niepełne

⁹⁰ A. Graf, *Kritische Darstellung des gegenwärtigen Zustandes der praktischen Theologie*, Tübingen 1841.

⁹¹ *Handbuch der Pastoraltheologie. Praktische Theologie der Kirche in ihrer Gegenwart*, Freiburg im Br. 1964-68.

⁹² Por. np. F. Blachnicki, *Eklezjologiczna dedukcja teologii pastoralnej*, Lublin 1871; tenże, *Teologia pastoralna jako teologia żywego Kościoła*, Ateneum Kapłańskie, 66 (1974) z. 1 s. 42-51; A. Zuberbier, *Materiały do teorii teologii praktycznej*, Warszawa 1974.

i nieuwzględniające w pełni założenia Bożego planu odnowienia świata w Chrystusie, koncepcje pastoralne, ustawiając duszpasterstwo według swoich pomysłów, poza tym, co wnoszą dobrego w formację postaw duszpasterskich, opóźniają właściwe ustawienie całej posłanniczej działalności Kościoła. Są bowiem z jednej strony przyjmowane jako rozstrzygnięcia kompetentne i niepodważalne, z drugiej strony wywołują polemikę, która trwa nieraz bardzo długo i opóźnia przyjęcie bardziej trafnych rozwiązań.

Wymienione zjawiska wykazują, że istnieje wiele przyczyn, opóźniających właściwe, z Bożego planu odnowienia i całej natury zbawczej rzeczywistości wynikające ustawienie całej działalności pastoralnej Kościoła. Wykazanie ich istnienia powinno mobilizować do otrząsania się z trudności w przyjęciu właściwej koncepcji pastoralnej. Dowodzą one bowiem, że konieczność ustawienia całokształtu pastoralnej działalności jest nagląca. Takiego właściwego dla współczesności ustawienia całokształtu posłanniczej działalności domaga się przyjęcie nauki Soboru Watykańskiego II i współczesna rzeczywistość w świecie, wobec których opóźniające przyczyny winny jak najszybciej ustępować, a pastoralna działalność w całym swym zakresie ustawiać się na realizację wizji chrześcijaństwa z Bożego objawienia wynikającej i przez Magisterium Kościoła współczesnego naświetlonej.

V. KONIECZNOŚĆ USTAWIENIA DUSZPASTERSTWA NA JEDNOCZENIE ŚWIATA W CHRYSZTUSIE

Za koniecznością nowego ustawienia duszpasterskiej działalności Kościoła na jednoczenie ludzi z Chrystusem i w Nim między sobą w społeczność miłości przemawia nauka Soboru Watykańskiego II, posoborowe dokumenty Kościoła a także sytuacja współczesnego świata. Potwierdzają one nie tylko słuszność wniosków wypracowanych z prawd w Objawieniu Bożym zawartych, lecz wskazują jednocześnie, że jest to konieczność przynaglająca. Wynika to szczególnie z faktów, które warto wymienić.

1. Dążenie Kościoła do głębokiej odnowy

Z nauki Soboru Watykańskiego II, z posoborowych dokumentów Kościoła oraz z kierunku działań w nim obecnie rozwijanych wynika pełna dążność do głębokiego odnowienia całokształtu życia religijnego i objęcia tym odnowieniem całego porządku doczesnego. Wskazują na to liczne argumenty, z których nie można pominąć najistotniejszych.

A. Nowe odczytanie tajemnicy Kościoła

Kościół pogłębił w obecnej dobie samoświadomość o swojej naturze, żywej więzi swych członków z Chrystusem w Jego Duchu Świętym i ich między sobą, o naturze i zadaniach swego posłannictwa. Pius XII encykliką *Mystici Corporis Christi* pogłębił dotychczasowe odczytywanie tajemnicy Kościoła i przyczynił się w wysokim stopniu do zmiany w traktowaniu religijności na sposób legalistyczny i indywidualistyczny. Dalszego pogłębienia dokonał Sobór Watykański II. W Konstytucji *Lumen gentium* Sobór, sięgając do najgłębszych tajemnic Objawienia Bożego – do Bożego planu odnowienia wszystkiego w Chrystusie i Wcielenia Słowa Bożego w naturę ludzką – wyłożył naukę o Kościele. Sobór ukazał Kościół jako Misterium Chrystusa, jego organiczną naturę. W Kościele „wszyscy ludzie powołani są do zjednoczenia z Chrystusem” (KK 3), tworzą jeden widzialny organizm i wspólnotę miłości (KK 8), którego Głową jest Jezus Chrystus (KK 7) a Duch Święty ożywia go i jednoczy jako zasada jego życia (KK 7,8). Sobór naświetlił zatem najgłębszą tajemnicę chrześcijaństwa zawartą w Objawieniu Bożym w sposób nowy i wymagający od duszpasterstwa formowania społeczności chrześcijańskiej i jej życia jako zespolonej z Chrystusem w Jego Duchu Świętym komunii miłości. Świadomi istoty Kościoła jego członkowie

winni zatem realizować wizję społeczności pionowo-poziomej miłości, a duszpasterstwo ustawić się na jej formowanie jako swój pełny cel.⁹³

B. Wezwanie wszystkich do apostołstwa

Za koniecznością przestawienia duszpasterstwa z tradycyjnego w nowe – budujące wizję społeczności świadomej swego zespolenia w Chrystusie i konkretyzującej miłość – przemawia wezwanie Soboru do apostołstwa wszystkich członków Ludu Bożego. Chrześcijanie są bowiem przez wiarę i chrzest „wcieleni w Chrystusa“ (KK 31). To żywe zjednoczenie z Chrystusem przez wiarę i chrzest jako wcielenie w Niego podkreślił Sobór z naciskiem, głosząc, że przez sakrament chrztu „człowiek zostaje prawdziwie wcielony w Chrystusa ukrzyżowanego“ (DE 22).⁹⁴

Wcieleni w Chrystusa i przez Jego Ducha Świętego zespalani w jeden mistyczny organizm konkretni ludzie są powołani do świętości. Powołani do niej są wszyscy. Wszystkich do świętości wzywa Jezus Chrystus (Mt 5,48)⁹⁵ i natura chrześcijaństwa jako wcielenie w Chrystusa. Złączył On cały Kościół z sobą jako Ciało swoje i obdarzył darem Ducha Świętego (KK 39). Bóg bowiem „w Nim nas wybrał przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem“ głosi Apostoł Paweł (Ef 1,4). Albowiem woła Bożą jest uświęcenie wasze – poucza Apostoł (1 Tes 4,3). To wezwanie wszystkich do świętości przypomniał z nową mocą Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele (39–42). Wezwanie do pełnej świętości nie odnosi się tylko do osób wyjątkowych, lecz do wszystkich bez wyjątku. Wyznawcy Chrystusa „wedle postanowienia i łaski Bożej w chrzcie wiary stali się prawdziwymi synami Bożymi i uczestnikami natury Bożej, a przez to rzeczywiście świętymi“ (KK 40). Są więc powołani do zachowania w życiu pełni świętości, którą z daru Bożego otrzymali.⁹⁶

Zachowanie pełni świętości konkretyzuje się w realizacji autentycznej i pełnej miłości chrześcijańskiej. „Bóg jest miłością, a kto trwa w miłości, w Bogu trwa, a Bóg w nim“ (1 J 4,16). Rozlewa ją Bóg w sercach naszych przez Ducha Świętego, który jest nam dany (por. Rz 5,5). Z tej danej nam przez Ducha Św. miłości ma wyrastać jako z nasienia zgodne z naszym chrześcijańskim powołaniem zachowanie w świecie. Ona jest węzłem doskonałości i pełnią zakonu (Kol 3,14; Rz 13,10), prowadzi do najwyższych celów człowieka.⁹⁷ Zjednoczenie z Chrystusem i powołanie do świętości przejawiającej się najpełniej w miłości jest jednocześnie powołaniem do apostołstwa.

Chrześcijaninowi, który przez chrzest został wcielony w Chrystusa i jest synem Bożym, sprawy posłannictwa Kościoła nie mogą być obojętne. Uczestniczy on w kapłańskiej, prorockiej i królewskiej funkcji Chrystusa (por. DA 2). Konstytucja dogmatyczna o Kościele wyjaśnia: „Ludzie świeccy zrzeszeni w Ludzie Bożym i ustanowieni w jednym Ciele Chrystusowym pod jedną Głową, kimkolwiek są, powołani są do tego, aby jako żywe członki ze wszystkich swoich sił, jakie otrzymali z dobrodziejstwa Stworzyciela i z łaski Odkupiciela, przyczyniali się do wzrastania Kościoła i do jego ustawicznego uświęcania“ (33). Podobnie bowiem jak w żywym organizmie żaden członek nie zachowuje się całkiem biernie, ale uczestnicząc w życiu ciała, bierze równocześnie udział w jego działaniu, tak i w Ciele Chrystusa, którym jest Kościół, całe ciało „według zakresu działania właściwego każdemu człowiekowi przyczynia sobie wzrost“ (Ef 4,16).⁹⁸ Posługując się tym porównaniem, Sobór podkreśla z naciskiem obowiązek udziału w apostołstwie każdego chrześcijanina. Jednocześnie Sobór dodaje: „Co więcej, tak wielka jest w tym ciele więź i zespolenie członków (por. Ef 4,16), iż członka, który nie przyczynia się według swej miary do wzrostu ciała, należy uznać za niepożytecznego tak dla siebie jak dla Kościoła“ (DA 2). Każdy zjednoczony

⁹³ Zob. szerzej na ten temat F. Woronowski, *Formacja religijnego życia parafii*, s. 18–30.

⁹⁴ Por. także DM 15,36.

⁹⁵ Por. Orygenes, *Comm. Rom.* 7,7 (PG 14,1122 B); Pseudo-Makariusz, *De Oratione*, 11 (PG 34, 861 AB); św. Tomasz, *Summa Theol.*, II-II, q. 184, s. 3.

⁹⁶ Ef 5,3; Kol 3,12; Gal 5,22; Rz 6,22.

⁹⁷ Pius XII, *Adhortacja Apostolska Menti nostrae*, AAS 42 (1950) s. 660.

⁹⁸ DA, 2.

z Chrystusem przez chrzest i inne sakramenty winien więc z tytułu tego zjednoczenia i w taki sposób, jaki jest dla niego możliwy, być apostołem i uczestniczyć w posłanniczej działalności Kościoła.

Mając tytuł do uczestnictwa w apostołstwie ze względu na zjednoczenie z Chrystusem, każdy jednocześnie ma je wypełniać jako obowiązek miłości. Jak Chrystus z miłości oddał życie za każdego z nas, tak każdy z nas jest powołany do ofiarnej służby aż do oddania życia. Ma zatem każdy z nas obowiązek nieść pomoc ludziom w zbawieniu się oraz w przepajaniu duchem Ewangelii całej rzeczywistości. Apostołstwo obejmuje bowiem obydwa te aspekty. Uczy o tym w szczególny sposób Sobór Watykański II.

Apostołstwem w świetle nauki Soboru jest wszelka działalność Ciała Mistycznego zmierzająca do uczynienia ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia oraz do tego, by przez nich skierować cały świat do Chrystusa (DA 2). Mając zasadniczo na celu zbawienie ludzi, apostołstwo wszystkich członków Kościoła obejmuje również odnowę całego porządku doczesnego (DA 5). Posłannictwo Kościoła „nie polega tylko na przekazywaniu ludziom ewangelicznego orędzia Chrystusa i Jego łaski, ale także na przepajaniu i doskonaleniu duchem ewangelicznym porządku spraw doczesnych“ (tamże). Wszyscy są więc powołani do udziału w głoszeniu światu zbawczego orędzia oraz do przebudowywania całokształtu życia na ziemi w porządek oparty na prawach Ewangelii i poświęcenia świata Bogu samemu (por. KK 34; DA 7).

Obowiązek apostołstwa zbawczego i odnawiającego cały porządek doczesny każdy chrześcijanin winien wypełniać przez realizację zadań chrześcijańskiej miłości czynnej. Miłość bowiem jako otwarcie na pełnię dobra integralnego człowieka mieści w sobie zarówno pomoc w zbawieniu jak i w budowaniu Kościoła jako wspólnoty, wprowadzenie w życie panowania sprawiedliwości, usuwanie z życia przyczyn niedostatków przez postęp oraz niesienie pomocy „wszystkim we wszystkich potrzebach“ (DA 8). Zajmując postawę miłości, chrześcijanin ma wspierać tak rozwój misji Kościoła powszechnego⁹⁹ jak i budowanie w świecie we wszystkich dostępnych dla niego dziedzinach życia porządek ewangeliczny.

Naświetlenie przez Sobór Watykański II i inne dokumenty Kościoła w kontekście z nauką o jego naturze ustawia na nowo wizję chrześcijaństwa i jego zadań w świecie. W ich świetle zachodzi potrzeba traktowania całego Kościoła jako podmiotu pasterskiego działania, budowania chrześcijaństwa jako społeczności miłości oraz przebudowywania całego porządku doczesnego przez wszystkich w rzeczywistość z Chrystusem i Jego Mistycznym Ciałem ściśle zespoloną i doskonaloną na zasadach ewangelicznego prawa miłości. Przez to samo Sobór kładzie podwaliny pod nowe ustawienie zarówno samego duszpasterstwa Kościoła jak i jego zadań. Pasterska działalność w tym naświetleniu to nie tylko troska o zbawienie duszy człowieka (*cura animarum*), lecz to jednocześnie formowanie religijności zaangażowania wszystkich w przeobrażanie życia ludzkiego na ziemi w autentyczną i pełną chrześcijańską miłość wszystkich (por. DA 8) oraz budowania przez nią dobra wspólnego. Te zaś warunki może właśnie spełniać ustawienie pastoralnej działalności na pionowo-pozioame jednoczenie świata w Chrystusie i włączanie w nią wszystkich członków Kościoła – stosownie do osobowych uwarunkowań każdego.

C. Soborowa teologia pastoralna

Za przynaglającą koniecznością poszerzonego i pogłębionego w stosunku do tradycyjnego pasterstwa nowego ustawienia całokształtu pastoralnej działalności przemawiają również dokumenty Kościoła. Sobór Watykański II zarysował bowiem nową teologię pastoralną nie tylko pośrednio przez dogmatyczne określenie natury Kościoła oraz inne dokumenty wzywające wszystkich do udziału w jego posłannictwie. Sobór ten ogłosił jednocześnie Konstytucję pastoralną o Kościele w świecie współczesnym – *Gaudium et spes*. Jest to najbardziej fundamentalny dokument Kościoła, ustanawiający całokształt jego działalności posłanniczej.

⁹⁹ Zob. F. Woronowski, *Zagadnienie służby parafii w działalności misyjnej Kościoła powszechnego*, s. 83–86.

Kościół na Soborze Watykańskim II – a także w wielu dokumentach posoborowych – pogłębił i ogromnie rozszerzył tradycyjne ustawienie działalności pastoralnej. W sposób pozytywny (a nie na drodze kontrowersji) przeszedł do nowego jej ustawienia i stworzenia podstaw właściwej teologii pastoralnej. Przez sam tytuł zasadniczego dokumentu pastoralnego *Constitutio pastoralis* Sobór określił charakter posłanniczej działalności Kościoła jako pastoralny i zaakcentował nawę nauki o tej działalności. Podmiotem jej jest cały Kościół, a poszczególni kapłani i świeccy są uczestnikami jego misji. Działając w świecie dla swego wzrostu i restytucji świata Bogu (por. KK 34; DA 7), Kościół ma się budować jako *communio* (KK 7), Mistyczne Ciało Chrystusa (tamże) i zarazem Lud Boży (KK 9–17). Duszpasterska działalność Kościoła tę zaś wizję może formować najpełniej w wymienionym wyżej pionowo-poziomym „jedno w Chrystusie”. Jednocześnie Sobór ukazał pasterskie zadania Kościoła wobec całej rzeczywistości. W osobnym dokumencie (Dekret o misyjnej działalności Kościoła) wyłożył obowiązek udziału wszystkich w szerzeniu Ewangelii w świecie i sposobach uczestnictwa w tym dziele a w *Konstytucji pastoralnej o Kościele w świecie współczesnym* zarysował zadania ewangelizacji całego porządku doczesnego, przedstawiając najistotniejsze założenia jak trzeba je realizować.

W wykładzie wprowadzającym wymienionej *Konstytucji pastoralnej* Sobór wskazał, że w pastoralnej działalności należy człowieka brać pod uwagę w kontekście tej rzeczywistości, w którą jest on aktualnie wpisany, a nie w sposób oderwany.¹⁰⁰ Jednocześnie podkreśla godność całego człowieka, ku któremu Kościół jest posłany. Nie wolno gardzić życiem ciała, lecz uważać je za dobre i godne szacunku, mające być wskrzeszone w dniu ostatecznym“ (KDK 14). Nie tylko dusza zatem ma być przedmiotem troski pasterskiej, lecz cały człowiek, jego prawa, warunki egzystencji – co szczegółowo podkreślił Sobór w licznych miejscach swoich dokumentów.¹⁰¹ Z kolei Sobór podkreślił społeczne traktowanie człowieka w pastoralnej działalności. Człowiek jest powołany w planie Bożym do społecznego życia, tworzenia braterstwa, wypełniania wzajemnej miłości, tej jedności, o którą Chrystus modlił się w Wieczerniku (por. KDK 24), budowania przez miłość dobra wspólnego (KDK 26). Duszpasterstwo w duchu miłości ma formować społeczność nową,¹⁰² w której poszanowana jest równość ludzi, wolność, prawa każdego człowieka, solidarność (KDK 30), budowanie dobra wspólnego.¹⁰³ Podkreślając znaczenie odpowiedzialności człowieka (KDK 31),¹⁰⁴ Sobór naświetlił zagadnienia aktywności ludzkiej w świecie, domagając się działania w tym kierunku, by życie człowieka stawało się „bardziej ludzkim“ (KDK 38). Pastoralna działalność musi zatem w budowaniu jedności z Chrystusem uwzględniać w szerokich rozmiarach wymiar poziomy, społeczny. Wreszcie Sobór podkreślił, że między Kościołem a światem zachodzą wzajemne stosunki. Kościół ma zadania wobec całego świata i oczekuje pomocy od niego.

W świecie, który pastoralna działalność ma ogarniać, są liczne problemy. W pewnych okresach stają się one szczególnie palące i one muszą być przedmiotem szczególnych zainteresowań pastoralnych. We współczesnym świecie do takich problemów należą zjawiska dotyczące małżeństw i rodziny (KDK 47–52), podnoszenia kultury (KDK 53–62), życia gospodarczego (KDK 63–72), życia wspólnot politycznych (KDK 73–76), zbrojenia, zagrożenie pokoju i rozwijanie wspólnoty narodów (KDK 77–90). Chrześcijaństwo nie mogą być obojętni wobec tych dziedzin życia i każdej innej. Są oni częścią tej rzeczywistości i ją mają doskonalić. Ustawianie chrześcijan do tych dziedzin musi mieścić się w całokształcie pastoralnej rzeczywistości jako jeden z istotnych elementów.

¹⁰⁰ Wskazuje na to Sobór, wymieniając głębokie przemiany tej rzeczywistości, jak psychologiczne (KDK 7), zmiany w porządku społecznym (KDK 6), głęboko zmienione warunki bytowania (KDK 5), a wreszcie zmiany moralne i religijne (KDK 7) i zachwianie równowagi w świecie dzisiejszym (KDK 8).

¹⁰¹ Por. DA 8; DWR 6; DWCH 1; KDK 29,42,65,68,69,79 i inne.

¹⁰² Naukę o tym społeczeństwie wykładają encykliki, na które wskazuje często Sobór, tj. Jana XXIII *Mater et Magistra* (AAS 53 (1961) s. 401–464); *Pacem in terris* (AAS 55 (1963) s. 257–304); Pawła VI *Ecclesiam suam* (AAS 56 (1964) s. 609–659).

¹⁰³ KDK 26; Jan XXIII, *Mater et Magistra*, AAS 53 (1961) s. 417.

¹⁰⁴ Por. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy*, Kraków 1972, s. 251–268.

W świetle dokumentów Kościoła pastoralna działalność dotyczy całego człowieka i całej rzeczywistości, w którą człowiek jest wpisany i z którą w jakiś sposób się spotyka. Ustawienie całej pastoralnej działalności musi więc przejść z duszpasterskiego w pasterskie, obejmujące jednocześnie świat w Chrystusie tak w wymiarze pionowym jak i poziomym – ogarniającym całą rzeczywistość. Jest to postulat zamierzony przez Sobór odnowy Kościoła. Jednocześnie jest to postulat przynaglający ze względu na sytuację Kościoła i człowieka w świecie współczesnym.

2. Postulat współczesności

Wraz z pogłębianiem się życia Kościoła, wzywaniem wszystkich do angażowania się w posłannictwo ewangelizacyjne i zarysowania przez Sobór nowej teologii pastoralnej nowego ustawienia całej działalności pastoralnej domaga się nagłaco współczesna rzeczywistość. W rzeczywistości tej obok wielkich osiągnięć człowieka w nauce, technice, osiągnięć społecznych i w dziedzinie ekonomii, występują groźne zjawiska. Grożą one człowiekowi i życiu w ogóle oraz z niespotykaną dotychczas siłą napierają na Kościół i ethos w życiu ludzkim. Napór ten idzie w konsumpcjonizmie współczesnej cywilizacji, ateizacji, laicyzacji i odrzucaniu obiektywnych norm moralnych. Godzą one w najwyższe dobra człowieka i rodzą dalsze następstwa, grożące nie dającymi się przewidzieć skutkami. Sprzyjają one religijnemu obojętnieniu szerokich mas społeczeństw (por. KDK 7) oraz rozwojowi niezależnej etyki indywidualistycznej (KDK 30) i lekceważeniu grzechu.¹⁰⁵ Zaprzeczanie wprost istnieniu Boga i odpowiedzialności przed Nim za czyny niemoralne przez ateizm, ateizm praktyczny, konsumpcjonizm i towarzyszące im zjawiska rodzą niesłychanie groźne następstwa nie tylko w aspekcie zbawienia człowieka, lecz także w sferze bytowania na ziemi. Zagrażają one ponadto nie tylko osobie ludzkiej, lecz jednocześnie jego rodzinie. Z egoizmu bowiem rodzi się tzw. wolna miłość godząca w życie rodzinne (KDK 47); z egoizmu i lekceważenia grzechu rozpadają się rodziny i rośnie ilość rozwodów.¹⁰⁶ Egoizm i lekceważenie grzechu leżą u podstaw groźnej patologii religijno-społecznej naszych czasów. Jednocześnie powstaje coraz większa przepaść między krajami bogatymi a ubogimi i zapóźnionymi w rozwoju.¹⁰⁷ Pogłębia się niebezpieczna rywalizacja między blokami narodów. Istnieją bloki militarne i trwa niebываły wyścig zbrojeń. Mówi o nim Sobór: „wyścig zbrojeń stanowi najgroźniejszą plagę ludzkości, a równocześnie nieznośną krzywdę dla ubogich” (KDK 81). Jednocześnie zagraża on pokojowi i życiu ludzkiemu na ziemi. Trzeba wreszcie dodać, że jednostronny postęp współczesny zagraża środowisku naturalnemu i życiu w ogóle na naszym globie.

Sytuacja ta nie może być obojętna dla działalności pastoralnej Kościoła. Potwierdził to w swym Magisterium zarówno Sobór jak i Kościół posoborowy.

Sobór przez Konstytucję *Gaudium et spes* przedstawił omówioną sytuację jako przedmiot pasterskiej troski Kościoła. W takich zestawieniach, jak: „radość i nadzieja, smutek i trwoga” (KDK 1), w przedstawieniu głębokich zmian warunków (KDK 5–8), w podkreśleniu coraz powszechniejszych pragnień ludzkości (KDK 9), w przytoczeniu głębokich jej pytań (KDK 10), w zaakcentowaniu zagrożenia pokoju totalną wojną (KDK 80) ukazał jednoznacznie, że muszą one być przedmiotem najgłębszej troski pasterskiej Kościoła. Posoborowy Kościół zwrócił dalej głęboko uwagę na potrzebę dzwignania narodów z zacofania i opóźnienia w rozwoju,¹⁰⁸ na nagłą potrzebę właściwego traktowania pracy i praw człowieka,¹⁰⁹ na konieczność nowego i głębokiego rozumienia miłosierdzia,¹¹⁰ które Sobór nazwał „niepozbywalnym prawem” Kościoła (DA 8).

¹⁰⁵ Por. n.p. G.M. Garrone, *Que faut-il croire*, Tournai 1967, s. 187; S. Rosik, art. cyt., s. 192–194.

¹⁰⁶ KDK 47; Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 6.

¹⁰⁷ Zjawisku temu Paweł VI poświęcił encyklikę *Populorum progressio* z dnia 26 III 1967 r.

¹⁰⁸ Tamże.

¹⁰⁹ Zagadnienie to wyłożył Jan Paweł II w *Laborem exercens*.

¹¹⁰ Jan Paweł II, *Dives in misericordia*.

Ukazana przez dokumenty Kościoła sytuacja współczesnego świata jako istotny element przedmiotu pastoralnych zainteresowań przemawia z wielką siłą dowodową za nowym ustawieniem całokształtu pastoralnej działalności w świecie. Pastoralna działalność Kościoła musi zajmować się zbawieniem ludzi, ale jednocześnie jej przedmiotem musi być cały człowiek w swojej współczesnej sytuacji. Musi ona zatem ogarniać swoim zasięgiem wszystkie poruszone wyżej zjawiska. Jest to konieczność. Jednocześnie trzeba dodać z wyakcentowaniem, że jest to konieczność przynaglająca. Gdziekolwiek odbywa się działalność pastoralna musi ona przestawiać się w formację pionowo-poziomej miłości chrześcijańskiej, zorientowanej na pełnię dobra integralnego człowieka. Bez niej bowiem świat współczesny stoi wobec groźby całkowitego zniszczenia środowiska naturalnego koniecznego do życia a nawet groźby nuklearnego spopielenia wszystkiego w konflikcie zbrojnym. Trwałego i pełnego pokoju nie da się osiągnąć bez miłości i nierozdzielnie związanej z nią sprawiedliwości (por. KDK 78, 81). Bez nich nie można zbudować ładu społecznego, poszanowania praw człowieka, dobra wspólnego. Kościół w swej ewangelizującej doczesny porządek pracy musi zatem podejmować gigantyczną działalność nad wypracowywaniem postaw jedności i miłości: musi przeobrażać życie chrześcijańskie w autentyczną i pełną miłość czynną – powszechnie konkretyzowaną. Jest to nakaz Chrystusa i wymaganie współczesnej dojarzalskości Kościoła oraz sytuacji człowieka w świecie współczesnym. Jest to nakaz przynaglający. Rodzina ogólnoludzka zdążyła dojść do brzegu przepaści samozniszczenia. Wyzwolić ją i skierować ku pełniejszemu rozwojowi w pokoju może tylko ofiarna miłość, leżąca u podstaw prawdy, sprawiedliwości i prawdziwego wszechstronnego postępu. Nowe ustawienie pastoralnej działalności na zasadzie jednoczącej z Bogiem i całym światem miłości jest zatem koniecznością nagłą i zarazem powszechną.

Ustawienie całej pastoralnej działalności na miłość czynną mieści w sobie wszystkie problemy współczesności z pastoralnego punktu widzenia. Mieści w sobie bowiem wyzwolenie człowieka i budowanie nowego porządku doczesnego dobra wspólnego dla wszystkich: dla osoby ludzkiej, dla rodziny i jej tężyzny i wszystkich narodów – z wykluczeniem dyskryminacji i niesprawiedliwości społecznej. Zawiera w sobie troskę o pokój i jego trwałość, o środowisko naturalne, o postęp i kulturę. Jednocześnie określa całą pastoralną działalność jako jeden system działań dla pełni dobra integralnego człowieka. W świetle dokumentów Kościoła i współczesnej sytuacji całą pastoralną działalność należy zatem ustawić na budowanie *Unum in Christo*, czyli na budowanie pionowo-poziomej jedności świata w Chrystusie, tworzącej przez realizację miłości dobro wspólne dla wszystkich, restytuującej świat Bogu i otwierającej człowiekowi perspektywy wiecznego życia w Bogu.

Ustawienie całej pastoralnej działalności Kościoła na pionowo-poziome jednoczenie świata w Chrystusie przez miłość integralnego człowieka czyni tę działalność bardzo złożoną i trudną, stawia ją przed niezliczonymi problemami. Musi ona być teologicznie głęboką, stanowić realizację integralnej miłości (Boga i człowieka w aktualnym świecie), opierać się na znajomości konkretnych ludzi i sytuacji, w której oni żyją, mieć za swój fundament założenia właściwego pociągania innych do realizacji zadań miłości. Z przynaglającą potrzebą posoborowego ustawienia całokształtu pastoralnej działalności wiąże się ściśle inny postulat. Jest nim właściwe ustawienie teologii pastoralnej, któraby w pełni służyła właściwemu prowadzeniu działalności pastoralnej wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób w niej uczestniczą, i im ją ułatwiała.

VI. ROZWIJANIE WŁAŚCIWEJ TEOLOGII PASTORALNEJ

Nauka, która może i powinna przyspieszać właściwe ustawienie całej działalności pastoralnej, służyć wszechstronnej ewangelizacji świata i ułatwiać dostosowywanie tej działalności do zmieniającej się rzeczywistości, to właściwie pojęta teologia pastoralna. Taka zaś teologia pastoralna musi być chrystocentryczna, ponieważ w świetle przedstawionych wyżej analiz ma kierować wszystko ku Chrystusowi. Jednocześnie musi ona być eklezjologiczna, bo Chrystus posługuje się Kościołem jako swoim

sakramentem (KDK 42) i on jest podmiotem całej pastoralnej działalności. Teologia ta musi być antropologiczna ze względu na to, że Kościół jest właśnie posłany do ludzi. Jego posłannictwo istnieje ze względu na nich. Musi ona ponadto być teologią najgłębszych tajemnic zbawczej rzeczywistości i jednocześnie nauką badającą współczesną rzeczywistość, której człowiek jest częścią. Tym samym teologia pastoralna musi być nauką dynamiczną – poznającą terażniejszość i stawiającą zasady jednoczenia świata w Chrystusie w terażniejszości i przyszłości. Chrystianizacja świata, czyli jego z Nim zespolenie,¹¹¹ z natury swojej jako życie i działanie dokonuje się „teraz” i kieruje się ku przyszłości. Nauka o chrystianizującej świat działalności musi zatem być dynamiczna. Właściwie ustawiona teologia pastoralna musi być również systemem założeń ewangelizacyjnego działania ściśle określonym przez cel całej działalności i podającym zasady do jego osiągnięcia prowadzące. Właściwie ustawiona i mogąca spełniać w świecie swe zadania teologia pastoralna musi być nauką ogarniającą wszelkie zadania Kościoła w świecie, a zatem nauką szerzenia Ewangelii w świecie oraz przepajania jej duchem całego porządku doczesnego. Teologia pastoralna musi być zatem nauką nie tylko dla duchownych, lecz dla wszystkich członków Kościoła.

Przedstawione wyżej warunki spełnia teologia dynamicznego jednoczenia świata w Chrystusie, tj. z Nim samym i w Nim ludzi między sobą w jedną społeczność (*communio*) miłości i dobra wspólnego, czyli teologia pełnej chrystianizacji i ewangelizacji, teologia realizacji całościowej miłości chrześcijańskiej.¹¹² Teologia dynamicznego i zarazem pionowo-poziomego jednoczenia świata w Chrystusie spełnia te wszystkie warunki bez reszty i tylko taka teologia jest pastoralna w pełnym znaczeniu tego terminu. Przemawiają za tym przedstawione niżej fakty.

1. Teologia jednoczenia świata w Chrystusie – ściśle określona i określająca

Teologia jednoczenia świata w Chrystusie opiera się na najgłębszych odczytywaniach tajemnic całej rzeczywistości zbawczej. Jej przedmiotem jest prowadzona w imieniu Chrystusa Pasterza działalność posłannicza – wypełniająca odwieczne zamierzenie Ojca odnowienia w Nim wszystkiego. Mieści się w niej wszystko, co dotyczy zbawienia oraz czci Bogu należnej i przeobrażania świata w Królestwo Boże (por. KK 36; DA 7). Jest to całościowo traktowana pastoralna działalność Kościoła – wypełniana na mocy danej przez Chrystusa i posługująca się słowem Bożym oraz sakramentami przez Niego ustanowionymi. Omówione wyżej jednoczenie w Chrystusie (chrystianizacja i ewangelizacja porządku doczesnego) określa cały charakter tej działalności: jej cel, podmiot, odniesienie, metody, środki. Nauka o konkretyzacji tej działalności ogarnia wszystkie te elementy w sposób dynamiczny, ponieważ odniesienie w niej jest żywe i podlegające przemianom. Mimo tych przemian cała działalność posłannicza i zarazem pasterska jest przez swój przez Boga wyznaczony cel jednoznacznie określona: jest jednoczeniem świata w Chrystusie.

Zajmująca się tą działalnością teologia pastoralna jest nauką określoną przez cel tej działalności. Za przedmiot materialny ma ona bowiem działalność Kościoła jako podmiotu przez Chrystusa posłanego i mającego działać w świecie do końca wieków (Mt 28,20). Przedmiotem formalnym tej teologii jest jednoczenie w Chrystusie. Działalność Kościoła w celu jednoczenia dynamicznego świata w Chrystusie ma więc jednoznacznie określoną treść zasadniczą. Nauka zajmująca się tą działalnością jest zatem również określona jednoznacznie. Jej natura określa bowiem nie tylko zakres zainteresowań, lecz jednocześnie w jakimś świetle nauka ta rozwiązuje problemy jej przedmiot stanowiące (*obiectum quo*). Skoro bowiem jednoczenie z Chrystusem dotyczy świata w ciągłej terażniejszości, bo przedmiotem odniesienia działalności może być tylko świat terażniejszy, to nauka ta nie może być statyczną. Musi ona obok

¹¹¹ Zob. F. Woronowski, *Istota teologii pastoralnej*. W: *Rozważania duszpastersko-katechetyczne*, Poznań 1967, s. 222.

¹¹² Zob. F. Woronowski, *Funkcja miłości czynnej Kościoła*, s. 274–276.

założeń wyprowadzanych z Objawienia Bożego poznawać zmienną rzeczywistość świata. Do tego zaś musi posługiwać się narzędziami poznawania rzeczywistości naturalnej, a zatem rozumem i empirią. Zajmująca się pełnym jednoczeniem świata w Chrystusie teologia pastoralna jest określona jednoznacznie.

Jednocześnie określona całościowa teologia pastoralna jest jednocześnie nauką, która ma za zadanie formowanie zasad aktualnego w świecie jednoczenia ludzi w Chrystusie. Ma więc za zadanie naświetlanie najgłębszych tajemnic chrześcijaństwa i powołań człowieka oraz wypracowywanie założeń, jak w aktualnej rzeczywistości rozwiązywać problemy jednoczenia ludzi w Chrystusie i angażować w rzeczywistą realizację zadań całościowo pojmowanej miłości – streszczającej całą Ewangelię. Jest więc ona nauką określającą wyzwalanie świata z niewoli zła moralnego oraz wytyczającą drogi budowania nowej rzeczywistości, tj. świata kształtującego swe wszechstronne życie na zasadach Ewangelii. Jest to zatem ogromnej doniosłości rola pastoralnej teologii właściwie ustawionej. Rola niesłuchanie ważna aktualnie, gdy Kościół zmierza do swej głębokiej odnowy i do ewangelizacji całego porządku doczesnego.

Wspomnianą wyżej rolę spełnia całkowicie jedynie właściwie ustawiona teologia pastoralna jako nauka o wyżej określonym jednoczeniu w Chrystusie. Teologia taka jest bowiem chrystocentryczna.

2. Chrystocentryczne ustawienie teologii pastoralnej

Teologia pastoralna jako nauka o jednoczeniu świata w Chrystusie jest ustawiona nie tylko ekklezjologicznie. Zgodnie z całą rzeczywistością zbawczą jest ona chrystocentryczna. Ustawia całą działalność pasterską Kościoła na Chrystusa, na jedność z Nim. Przez nastawienie na jedność z Chrystusem jest ona teocentryczną i trynitarną zarazem. Chrystus bowiem jest posłany przez Ojca¹¹³ i jest „jedno z Ojcem”,¹¹⁴ wypełnia Jego wolę,¹¹⁵ którą jest odnowienie w Nim wszystkiego, i w tym celu posyła Ducha Świętego, by przez Niego jednoczyć z sobą ludzi w jedno swoje Mistyczne Ciało.¹¹⁶ Zjednoczenie z Nim i trwanie w Nim jest istotą życia chrześcijańskiego (J 15,1–8). O jedność ludzi z Nim i w Nim prosił On Ojca w Wieczerniku (J 17,21–23). Ta jedność z Nim, a przez Niego z Ojcem, aktualizuje się w Duchu Świętym, który zamieszkuje cały Kościół i poszczególne jego członki niejako dusza Mistycznego Ciała.¹¹⁷ Właściwie ustawiona teologia pastoralna jest więc chrystocentryczna a zarazem trynitaryczna.

Chrystocentryczna teologia pastoralna jest jednocześnie ekklezjologiczna. Chrystus bowiem jednoczy z sobą ludzi w Kościele i przez niego. Chrystocentrycznego ujęcia teologii pastoralnej nie ma bez ekklezjologicznego. Tak więc pastoralna teologia jednoczenia świata w Chrystusie jest w pełni teologią; jest chrystocentryczną i zarazem ekklezjologiczną. Jednocząc świat z Chrystusem, buduje jednocześnie i wzmacnia Jego Mistyczne Ciało i doskonali cały porządek życia na ziemi.

3. Teologia jednoczenia w Chrystusie jest programowa i praktyczna

Pastoralna teologia budowania jedności w Chrystusie jest programowa i praktyczna zarazem. Są to cechy nadające jej charakter formacyjny.

Teologia pionowo-poziomego jednoczenia świata w Chrystusie, czyli wszechstronnego chrystianizowania, ustawia uczestniczących w działalności posłanniczej Koś-

¹¹³ J 3,17; 4,34; 5,37; 6,39; 8,18; 17,3; 20,21; por. G. Becquet, *Le Christ resuscité transfère sa mission à la communauté des croyants* (Jn 20,19–31), *Esprit et Vie* 30 (1970) s. 193–194; D. Mollat, *L'apparition du Resuscité et le don de Esprit*, *Jn 20,19–23, Assemblé du Seigneur*, 30 (1970), s. 42–56.

¹¹⁴ J 10,30,38; 14,10; 17,21; por. L. Stachowiak, dz. cyt., s. 267–268.

¹¹⁵ J 4,34; 6,30; 14,31; por. L. Stachowiak, dz. cyt., s. 183.

¹¹⁶ KK 7,13; KDK 45; DE 2; Pius XII, *Mystici Corporis Christi*, AAS 35 (1943) s. 218–220.

¹¹⁷ KK 7; Leon XIII, *Divinum illud*, ASS 29 (1896–1897) s. 650; Pius XII, *Mystici Corporis Christi*, AAS 35 (1943), s. 219–220.

ciola na realizację planu Bożego, który stanowi generalny program całej działalności pastoralnej. Jednoczenie świata w Chrystusie jako jego zbawianie i wszechstronne ewangelizowanie jest programem Kościoła do końca wieków. Teologia pastoralna rozwija i pogłębia naukę o tym najistotniejszym dla ludzkości programie, poszukuje rozwiązań wcielania go w pełni w zmieniającą się rzeczywistość (postępującej w przyszłość) teraźniejszości. Program ten mieści w sobie zasadnicze elementy:

- uświęcanie ludzi, bez którego nie ma trwania w Chrystusie;
- ustawianie ich na realizację wszystkich zadań miłości, przez których realizację wzmacniają oni Kościół, przyczyniają się do jego wzrostu przez włączanie w niego nowych członków i wprowadzają w doczesny porządek świata ducha Ewangelii;
- angażowanie wszystkich do apostołstwa.

Jest to więc program fundamentalny i wszechstronny, ogarniający pełnię dobra integralnego człowieka. Miłość bowiem stanowi działają: a) zbawczy, b) budowania chrześcijaństwa jako jedności (*communio*), c) dynamizowania sprawiedliwości i jej pełnego panowania w stosunkach międzyludzkich i międzynarodowych, d) współdziałania z Bogiem i doskonalenia świata przez właściwie traktowaną pracę oraz postęp w celu usuwania z ziemi przyczyn wszelkich niedostatków a wreszcie e) niesienia pomocy wszystkim we wszystkich potrzebach (DA 8), w celu umożliwiania każdemu pełnego rozwoju osobowości.¹¹⁸ Jest to więc najgłębszy program kierowania świata ku pełni dobra (życia wiecznego w Bogu i dobra wspólnego na ziemi). Można go nazwać programem *Unum in Christo*. Jest to program postawiony przed ludzkością przez Boga dla jej pomyślności i szczęśliwości oraz pokoju. Jego realizacji ma służyć cała działalność pastoralna – tej zaś ostatniej teologia pastoralna. Jest więc ona nauką programową.

Teologia pastoralna jest jednocześnie praktyczna. Jako nauka o konkretyzacji zadań Kościoła w świecie jest teorią złożonych działań. W oparciu o Objawienie Boże i naukę Kościoła zestawia w system posłanniczej działalności Kościoła, wyjaśnia je i uzasadnia, bada możliwości aplikacji tych zasad w konkretnym świecie teraźniejszości i przyszłości, ukazuje potrzeby i możliwości dostosowania do wymagań czasu. Jest więc ze wszech miar teologią praktyczną, służącą realizacji jednoznacznie określonego programu.

4. Teologia antropocentryczna i dynamiczna

Teologia pastoralna chrystocentryczna jest zarazem antropocentryczna ze względu na odniesienie pastoralnej działalności Kościoła. Działalność ta została bowiem ukonstytuowana i rozwija się ze względu na człowieka. Ma ona za zadanie kierowanie człowieka ku Chrystusowi, czynienia człowieka celem stworzeń, „ośrodkiem i szczytem” wszystkich rzeczy, które są na ziemi (KDK 12). Ponieważ stanowi on jedność ciała i duszy, skupia w sobie elementy świata materialnego i duchowego. Przez człowieka świat materialny dosięga swego szczytu i ma udział w oddawaniu czci swemu Stwórcy (por. KDK 14). Wpisany w rzeczywistość świata człowiek jest bezpośrednim odniesieniem całej działalności pastoralnej. Teologia pastoralna musi poznawać człowieka we wszystkich jego wymiarach, by go łatwiej i skuteczniej kierować ku Chrystusowi i przez niego cały świat poświęcać Bogu (KK 34). Musi zatem być ustawioną na człowieka, na wiedzę o nim i całą pastoralną działalność orientować na niego.

Zorientowana na człowieka teologia pastoralna musi być nauką dynamiczną, czyli badającą terażniejszą rzeczywistość człowieka i dostosowującą pastoralną działalność do wymagań terażniejszości. Człowiek jest bowiem twórcą cywilizacji i jednocześnie jej dzieckiem. Tworzy ją, ale jednocześnie ulega jej wpływowi. Działalność pastoralna musi zatem kształtować duchowość człowieka w powiązaniu ze znakami czasu¹¹⁹ i uwzględnieniem tych zjawisk, które wywierają lub mogą wywierać na niego

¹¹⁸ Zob. rozwinięcie i uzasadnienie zadań miłości czynnej Kościoła: F. Woronowski, *Funkcja miłości czynnej Kościoła*, s. 205–227; *Teologia duszpasterstwa liturgicznego*, s. 146–147; *Formacja religijnego życia parafii*, s. 163.

¹¹⁹ Por. KDK 4,11; DK 9.

swoj wpływ. Jak uczy współczesna rzeczywistość tych zjawisk, które w sposób niewątpliwy wywierają wpływ na życie i kształtowanie osobowości ludzi, jest bardzo dużo.¹²⁰ Teologia pastoralna, która nie brałaby w sposób dostateczny tego pod uwagę, nie byłaby w stanie ustawić właściwie pastoralnej formacji chrześcijańskiej konkretnych ludzi. Właściwa teologia pastoralna musi poznawać współczesną rzeczywistość i jej wpływy na chrystianizację świata i na podłożu tego rozpoznania stawiać założenia jednoczenia świata współczesnego z Chrystusem na dziś i jutro. Teologia pastoralna z natury swej funkcji musi być dynamiczna.

Tym wszystkim przedstawionym wyżej wymaganiom odpowiada bez reszty teologia pastoralna jako nauka o jednoczeniu świata w Chrystusie na zasadzie realizacji wszystkich zadań miłości chrześcijańskiej – chrystianizującej cały świat w sensie zespalania ludzi z Nim samym i ich między sobą w świadomą społeczność dobra wspólnego. Taka teologia pastoralna winna być podstawą właściwego ustawiania całej działalności pastoralnej Kościoła współczesnego. Jest to bowiem właściwie i całościowo ujęta teologia formacji pasterstwa, wyprowadzająca z zawężeń i niejednoznacznych ujęć.

5. Całościowość teologii pastoralnej

Ujęcie teologii pastoralnej jako wszechstronne jednoczenie świata w Chrystusie w wyżej naświetlonych już wymiarach zapewnia jej nie tylko właściwe ustawienie, lecz także całościowe potraktowanie. Są to zaś czynniki dużej wagi. Właściwe ustawienie zapewnia tej dyscyplinie teologicznej spełnianie przez nią funkcji, do której jest ona powołana. Właściwie ustawiona teologia pastoralna przestaje być mało przydatną i nie wywierającą większego wpływu na formowanie się działalności pasterskiej w świecie, teorią dla teorii. Właściwie ustawiona – teologia pastoralna może nie tylko prawidłowo ustawić w świecie wszelkie działania pasterskie, lecz jednocześnie wpływać na ich rozbudowanie, pogłębianie i coraz skuteczniejsze oddziaływanie. Ponadto może ona wyzalać z wszelkich wypaczeń i zawężeń oraz prowadzić do wszechstronnej ewangelizacji całego porządku doczesnego – pozostającej w cieniu w ustawieniach pasterskiej działalności tradycyjnej.

Omówione wyżej ujęcie zapewnia teologii pastoralnej całościowe jej ujęcie. W niej bowiem jako nauce o pasterskim działaniu Kościoła wobec dynamicznej rzeczywistości świata mieści się wiedza o każdym z poszczególnych elementów występujących w działalności,¹²¹ mianowicie: a) występujących w niej, b) z nią ściśle związanych i c) mających na nią jakikolwiek wpływ. Całościowe więc ujęcie teologii pastoralnej polega na przyjęciu zasady tworzenia jej jako dynamicznej nauki o wszechstronnym (pionowo-poziomym) jednoczeniu zmiennego świata z Chrystusem i w Nim między sobą w społeczność miłości dobro wspólne tworzącej. Taka teologia pastoralna ustawia właściwie całą pastoralną działalność Kościoła i nie zastąpi jej żadna fragmentaryczna koncepcja. Dowodzą tego fakty z dziejów Kościoła i teologii pastoralnej oraz próby tworzenia współczesnej teologii praktycznej, które mieszczą się w niej, ale jej nie wyczerpują.

W dziejach Kościoła od drugiej połowy XVIII stulecia podejmowano wiele prób zbudowania wyczerpującej całości kształt pasterskich zagadnień teologii, którą nazywano pastoralną. Były to jednak tylko omówienia niektórych zaledwie elementów należących do całościowej teologii pastoralnej. Pastorałiści z okresu józefinizmu (jak np. F.Ch. Pittroff, J. Lauber, F. Giftschütz a także A. Rautenstrauch, J.B. Spechtenhauser) zajmowali się działalnością poszczególnych duszpasterzy i z punktu potrzeb ówczesnego państwa. Przecistawiający się tym ujęciom autorzy, jak J.M. Sailer, P. Conrad, A. Schramm, skupiali swoją uwagę na zasadach działania

¹²⁰ Wśród nich należy wymienić przede wszystkim środki przekazu myśli, z których każdy ma specyficzną naturę oddziaływania i której nie łatwo się oprzeć (DSP 4) i one kształtują opinię publiczną (DSP 8).

¹²¹ Zob. F. Woronowski, *Istota teologii pastoralnej*, s. 133–156; tenże, *Wprowadzenie do teologii pastoralnej*, Lublin 1972, s. 55–56.

poszczególnych duszpasterzy z Pisma św. wyprowadzanych. W innym kierunku poszedł A. Graf, uczeń J.A. Möhlera – teologa szkoły teologicznej w Tübingen. Podkreślił on, że Kościół ma być nie tylko budowany, lecz ma się sam budować. Teologię samobudowania Kościoła nazwał praktyczną.¹²² Podkreślił zatem, że Kościół cały jest podmiotem oraz zwrócił uwagę na naturę jego rozwoju w świecie. J. Amberger,¹²³ wracając do nazwy teologii pastoralnej, przedstawiał aktywność poszczególnych duszpasterzy. W drugiej połowie XIX w. (m.in. M. Benger, F. Pohl, I. Schüch, J.B. Renninger, J.E. Pruner) a także w pierwszej połowie bieżącego stulecia (zaczynając od C. Kriega¹²⁴) autorzy traktują teologię pastoralną jako naukę o duszpasterskiej działalności duchownych, o osobie duszpasterza lub o urzędzie duszpasterskim. Dotykano zatem tylko niektóre dziedziny olbrzymiego przedmiotu całościowej teologii pastoralnej. Nowy kierunek w teologii pastoralnej sygnalizowała jej koncepcja przedstawiona przez C. Noppela zatytułowana *Aedificatio Corporis Christi* (1937). Autor ten zwraca się ku koncepcji pastoralnej teologii eklezjologicznej, dotyka jednak tylko fragmentów całościowej pojęcia teologii pastoralnej. Koncepcje te nie rozwiązały zagadnienia właściwego ustawienia całokształtu pasterskiej działalności Kościoła ze względu na swą fragmentaryczność w odniesieniu do jej całościowego ujęcia. Każda z nich z osobna i wszystkie razem mieszczą się w całościowej teologii pastoralnej, ale żadna z nich nie stanowi całej teologii pastoralnej.

Nie wyczerpują właściwie ustawionej teologii pastoralnej współczesne opracowania jej elementów i takich ujęć nie można traktować jako całościowej teologii pastoralnej, lecz uznawać za teologię tego, czego dotyczą. Tak np. przedstawioną w *Handbuch der Pastoraltheologie* teologię samourzeczywistniania się Kościoła w teraźniejszości trzeba uznać jako naukę o tym, przez co Kościół sam się w świecie urzeczywistnia i przyjmować w pastoralnej działalności i teologii to, co w niej opracowano. Jako nauka o samourzeczywistnianiu się Kościoła mieści się ona bez reszty w całościowej teologii pastoralnej, ale nie wyczerpuje jej całości. Stanowi jej elementy. To samo trzeba powiedzieć o sugestii zastąpienia teologii pastoralnej nauką o żywym Kościele.¹²⁵ Ograniczając teologię pastoralną do nauki o żywym Kościele, zatrzymaliśmy ją na omawianiu podmiotu pasterskiej działalności. Zachodzi bowiem zasadnicza różnica między podmiotem działalności a nią samą i elementami, których w nauce o działalności pomijać nie sposób. Taka koncepcja teologii jest fragmentaryczna i mieści się w całościowej teologii pastoralnej jako jej element. Koncepcja teologii praktycznej – sugerowana przez niektórych autorów¹²⁶ – nic nowego do teologii pastoralnej nie wnosi i mieści się w niej bez jakiegokolwiek reszty. Teologia pastoralna jest nauką praktyczną, ponieważ dotyczy działalności.¹²⁷ Określenie takie podkreśla tylko charakter nauki, ale nie precyzuje jej przedmiotu. Nie ustawia ta koncepcja pastoralnej działalności w sposób jednoznaczny i dopuszcza fragmentaryczne traktowanie przedmiotu pastoralnej działalności, jakie miało miejsce w przeszłości.

Doświadczenie z dziejów rozwoju teologii pastoralnej i analiza współczesnych koncepcji tej dyscypliny wykazują, że właściwej teologii pastoralnej nie można zastąpić koncepcjami fragmentarycznymi. Całościowo zaś jest oparta na Objawieniu Bożym pastoralna teologia określonego wyżej jednoczenia dynamicznego świata w Chrystusie. Rozwiązuje ona problemy koncepcji pastoralnej działalności i ustawia jednoznacznie całą działalność posłanniczą Kościoła. Taką teologię należy zatem przyjąć jako jedyną, wyczerpującą i właściwie ustawiającą całą działalność posłanniczą Kościoła naukę oraz rozwijać ją jako niezbędną pomoc dla wszystkich w nią się włączających.

¹²² A. Graf, *Kritische Darstellung des gegenwärtigen Zustandes der praktischen Theologie*, Tübingen 1841.

¹²³ J. Amberger, *Pastoraltheologie*, t. 1–3, Regensburg 1850–1857.

¹²⁴ C. Krieg, *Die Wissenschaft der speziellen Seelenführung*, Freiburg 1904.

¹²⁵ F. Blachnicki, *Teologia pastoralna jako teologia żywego Kościoła*, art. cyt.

¹²⁶ Por. H. Schuster, *Wesen und Aufgabe der Pastoraltheologie als praktischer Theologie*. W: *Handbuch der Pastoraltheologie*, dz. cyt., t. 1, s. 93–117; F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, Lublin 1970, s. 23–39; A. Zuberbier, dz. cyt., s. 60–72.

¹²⁷ Zob. F. Woronowski, *Istota teologii pastoralnej*, s. 219–220.

Przedstawione analizy dostatecznie naświetliły przynaglające zagadnienie właściwego ustawienia całej współczesnej działalności pastoralnej. Pozwalają one zatem wyciągnąć wnioski końcowe.

WNIOSKI KOŃCOWE

We współczesnej rzeczywistości zachodzi przynaglająca konieczność przedstawienia duszpasterstwa z tradycyjnej *cura animarum* w apostołskie pasterstwo, ogarniające bez reszty całego człowieka, a zatem wraz z jego zbawieniem również wszechstronną ewangelizację całego porządku doczesnego.

Ustawione na całościowo odczytany przez Boga wyznaczony cel pasterstwo ma za zadanie dążyć do pionowo-poziomego jednoczenia dynamicznego świata w Chrystusie, tj. z Nim samym i w Nim ludzi między sobą w społeczność świadomej jedności i miłości, budującej dobro wspólne i pokój między ludźmi. Istotą tak ustawionego pasterstwa jest formacja chrześcijaństwa jako ewangelicznego *unum in Christo*.

Budowanie *unum in Christo*, chrystianizującego świat i ewangelizującego cały porządek doczesny, musi dokonywać się przez realizację zadań całej autentycznej miłości chrześcijańskiej: a) wyzwalającej z wszelkiej niewoli zła moralnego oraz b) urzeczywistniającej wizję chrześcijaństwa (a w niej chrześcijanina) jako organicznej w Chrystusie i Jego Duchu Świętym społeczności dobra wspólnego, pełnego humanizmu chrześcijańskiego, poszanowania praw każdego człowieka, pokoju i wolności od lęku.

Do budowania wizji chrześcijaństwa jako organicznej w Chrystusie jedności miłości pasterstwo Kościoła winno przystąpić: a) powszechnie, b) bez zwłoki i c) angażowania do współpracy cały Lud Boży, przeobrażając programowo indywidualistyczną religijność bierną w zaangażowaną i społecznej odpowiedzialności za siebie wszystkich chrześcijan.

W celu ułatwienia, przyśpieszania i pogłębiania nowego posoborowego ustawienia duszpasterstwa należy rozwijać właściwą teologię pastoralną, którą jest nauka o pionowo-poziomym jednoczeniu dynamicznego świata z Chrystusem (chrystianizacja) i w Nim ludzi między sobą (ewangelizacja przez miłość porządku doczesnego), tak pojętą teologię pastoralną udostępniać wszystkim uczestnikom posłanniczej działalności Kościoła i przez tę teologię wspierać ich w prawidłowym dążeniu do celu Kościoła.

Ustawienie pastoralnej działalności i pastoralnej teologii na realizację *unum in Christo* jest nakazem czasu, wynikającym ze współczesnego odczytania najgłębszych tajemnic chrześcijaństwa, natury Kościoła i jego posłannictwa, z konieczności pogłębienia jego życia i przyspieszania ewangelizacji, z zagrożeń, które wyłoniły się przed współczesną ludzkością; jest nakazem czasu ze względu na jedyną możliwość wyjścia ludzi z współczesnych zagrożeń na drodze powszechnej realizacji przez chrześcijaństwo zadań całościowej miłości chrześcijańskiej.

POSITIONING OF THE PASTORAL WORK OF THE CHURCH AS A NECESSITY OF THE PRESENT TIME

Summary

Positioning the pastoral work of the Church exerts a great influence on renewal and increase in the religious life of people. It is a matter of the last importance for the modern Church that is desirous of deep spiritual renewal.

The traditional model of the pastoral work should be modified as fast as possible. It has formed a passive religiousness so far which is characterized by respecting nothing short of the low. At the present time the Church have to transform the legal style of religious life into one that is going both to redeem and to deliver the whole world from the slavery of moral evil.

The main principle of the whole pastoral work should be: union of the people with Christ and – in Him – in the communion of love. It may release and create the common weal and engage all people in mission of the Church.

The above principle results from the deepest mysteries of the Christianity and the nature of the integral man's vocation and from heart of the common weal and the christian love as a way to full right.

Realisation such conception of the pastoral work is not easy because of causes and circumstances. But there is a necessity to point the pastoral work and to unite all people together in Christ both on horizontal and vertical way.

The pastoral theology can be a great support to point the pastoral work. It should be given a character of dynamic science about the mission of the Church which contains horizontal and vertical dimension of the union of the whole world in Christ – *Unum in Christo*.